

# GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 11 (1211)

14-20. III. 1980

Cena 1 zł

## Zaloga ZPH w Bochni zwyciężyła we współzawodnictwie

Dobre rozwija się nadal w naszym Kombinacie współzawodnictwo pracy aktywizujące załogę i pobudzające ją do realizacji zobowiązań i czynów społecznych. Osiągnięcia mamy znaczne. W latach 1976-79 Kombinat HIL otrzymał w ramach międzyzakładowego współzawodnictwa pracy Sztandar Przechodni Ministra Hutnictwa i Zarządu Głównego ZZH. Został on wręczony załogom, które uzyskały tytuł najlepszego zakładu względnie wydziału.

Przykładem znacznych efektów produkcyjno-gospodarczych i wychowawczych uzyskanych dzięki współzawodnictwu pracy jest również przyznany hucie w 1977 roku Sztandar Centralnej Rady Związków Zawodowych za realizację czynu produkcyjnego podjętego dla uczczenia 60 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

W dalszym ciągu trwa w Kombinacie współzawodnictwo, którego trofeum jest Sztandar Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz tytuł Przewodniczącego Zakładu względnie Wydziału Pięciolatki.

12 bm. odbyło się w HIL posiedzenie Głównej Komisji Współzawodnictwa Pracy. Komisja, po zapoznaniu się z wynikami uzyskanymi we współzawodnictwie w roku ubiegłym, przedłożyła wniosek Prezydium Związkowej Rady Kombinatoru i ZF ZSMP oraz Dyrekcji Huty o przyznanie I miejsca w socjalistycznym współzawodnictwie pracy

za rok ubiegły oraz Sztandaru Ministra Hutnictwa i ZG ZZH — załozce Zakładu Przetwórstwa Hutniczego Kombinatoru HIL w Bochni. Uzyskała ona bardzo dobre wyniki produkcyjne, wykonała liczne zobowiązania i czyny społeczne, osiągnęła obniżkę kosztów. Zaloga ZPH zgromadziła na swym koncie 92,7 punktów na 100 możliwych. Serdecznie gratulujemy tego sukcesu!

II miejsce zajęła załoga Zakładu Koksochemicznego (zdobyła 90,2 pkt). III miejsce przypadło załodze Zakładu Walcowni Zimnej Blach (87,7 pkt). Otrzymują one jako trofeum Proporce Przechodnie.

Dalsze miejsca zajęły załogi: ZM, P-63, Wydz. Wodnego, Zakładu Transportu.

We współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu-wydziału Pięciolatki I miejsce zajęła załoga Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego (911 pkt). Otrzymała ona Proporzec Przechodni Dyrektora Naczelnego HIL, przew. ZRK i przew. ZF ZSMP.

II miejsce przypadło załodze ZK (408 pkt), trzecie — załodze ZPH w Bochni (406 pkt.).

W grupie II wydziałów HIL I miejsce zajęła załoga Wydz. Remontów Elektrycznych (385 pkt.), II miejsce — załoga Wydz. P-67 (370 pkt.) i III — załoga Wydz. W-17 (351 pkt.).

W III grupie wydziałów I miejsce zajęła załoga TK (349 pkt.), II miejsce — załoga TD (330 pkt.) i III — załoga Oddziału Żywności Zbiorowej (325 pkt.). (jd)

## DO METY TURNIEJU KULTURALNEGO JUŻ BLISKO

Kiedyś — powiedzmy do lat sześćdziesiątych — przynależność do amatorskiego ruchu artystycznego dawała nie tylko przyjemność, lecz i niemały zaszczyt. Następne lata, które scharakteryzować można jako powszechny pęd do profesjonalizmu, mimo woli zdewaluowały znacznie wartość amatorskiego działania.

Zaczął się więc masowy odpływ ludzi od działalności artystycznej w zespołach amatorskich. Odeszli głównie robotnicy, ale nie o tych sprawach pragnę tutaj pisać. Napomykam o nich aby tym sposobem podkreślić

hutników, spośród których pierwsze miejsce zdobyła ośmioletnia Ewa Piątkowska (śpiew), zaś drugie Renata Ządło (gra na skrzypcach). Wyróżnienie otrzymały: Magdalena Szpil i Agnieszka Kuś. Wśród dorosłych laury zwycięstwa przypadły: Dorocie Bojdo (DL), Ewie Mika (P-64), Urszuli Kuś (ZO), Krzysztofi Wójtowiczowi (DT), Markowi Bodzięchowi (ZO) w kategorii rodzin muzykujących, pierwsze miejsce zdobyła rodzina Nowaków (DE), a wyróżnienie rodzina Ządłów (ZO). Wyróżniono również solistów: Józefę Nazimek (DE), Jacka Kwęśniewskiego (ZO), Henrykę Hady (P-64), Witolda Liszkę reprezentującego TA-

muzykujące, a także dzieci (OKT.)



## Przedwyborcze spotkanie z hutnikami

Dwadzieścia minut przed rozpoczęciem spotkania, w sali teatralnej naszego Kombinatoru zabrakło miejsc. Zalamał się szysk ustawionych wzdłuż stołów krzesel. Nawet w hallu siedzieli tłumnie przybyli hutnicy.

W przedwyborczym spotkaniu z przedstawicielami naszej załogi uczestniczyli: kandydat na posła i radnego, członek KC PZPR, I sekretarz KK Partii — Krystyn Dąbrowa i sekretarz KK PZPR — Henryk Michalski, prezydent miasta Krakowa — Edward Barszcz, gospodarze naszej dzielnicy: przewodniczący DRN, I sekretarz KD PZPR — Antoni Mrocza, Naczelnik Dzielnicy Zdzisław Zareba, przedstawiciele KF PZPR sekretarze — Bolesław Bryksy, Irena Kolodziej, Józef Węgiel, przedstawiciele KK FJN Jan Pelka i Stanisław Turlejski.

Prowadzący spotkanie wiceprzewodniczący DK FJN — Edward Cisowski — przedstawił siedzących w prezydium spotkania ludzi, którym chcemy powierzyć mandat społecznego zaufania. Wśród nich długoletniego radnego, mistrza w pionie Głównego Automatyka, naszego hutniczego kandydata na posła Stanisława Baranika. Spośród 40 tysięcznej załogi Kombinatoru do Rady Narodowej kandyduje osiemnastu pracowników wyróżniających się aktywną pracą zawodową i społeczną. Są to: Lucjan Bolechała z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, Zbigniew Bubak — I elektryk w TE, Alojzy Grabczyński — I sekretarz KZ w ZH, Andrzej Gadzik — ślusarz w ZMO, Józef Kamiński — brygadzieta w ZH, Aldona Klębek — operator w ZO, Kazimierz Kuraś — dotychczasowy nasz poseł, Maria Potoczek — aktywna radna RN m. Krakowa, pracownica ZO, Antoni Pacyga — kontroler w DKJ, Tadeusz Skóra — operator w ZS, Franciszek Starowicz — mistrz w ZB-1, Jan Sztochowicz — st. rozdzielnicy w P-65, Władysław Szydło — pracownik Domu Kultury, Józef Twardowski — mechanik w ZT, Stanisław Wronka — aktywny radny, brygadzieta w ZS, Eugeniusz Woźniak — traser w TM, Edward Wojtyczka — ślusarz w TM i Maria Zareba — samodzielny referent w ZH.

Dyrektor techniczny Kombinatoru — Janusz Rożnowski mówił następnie o zapoczątkowanych przedwyborczą dyskusją, a ujętych w ramy obowiązującego programu zamierzeniach Kombinatoru, składających się na większą efektywność gospodarowania. Nasze przedsięwzięcia są tym ważniejsze, że jeste-

my jedynym producentem blach karoseryjnych, prądnicowych, transformatorowych, profili zimno giętych, a nasz udział w krajowej produkcji surowki i stali wynosi 33-38 procent. I.

Przewodniczący DK FJN Stanisław Suchoński wysoko ocenił wieloletnią pracę naszego dotychczasowego posła — Kazimierza Kurasia oraz radnych — pracowników HIL, z których kilku w dowód uznania ich dobrej pracy, umieszczono ponownie na listach FJN.

Przewodniczący Komisji Kontrolnej Uchwał KF Partii — Lubomir Nawrocki poinformował zebranych, o zapoczątkowanej, pomyślnie realizacji przedwyborczych wniosków w naszym Kombinacie.

Alojzy Grabczyński poruszył palącą sprawę przydziału mieszkań dla hutników. Stwierdził, że właśnie z inicjatywy radnych wprowadzono do planu budowę dwóch linii tramwajowych: Mistrzejowice — Czerwony Prądnik i Czerwony Prądnik — Batowice, co umożliwi zlokalizowanie tam nowych osiedli, a to przy wyczerpaniu terenów pod budownictwo mieszkaniowe nie jest bez znaczenia. Mówca skrytykował nasz hutniczy resort, który nie partycypuje zupełnie w kosztach budownictwa mieszkaniowego, a z roku na rok coraz mniej świadczy na inwestycje towarzyszące.

Stanisław Wronka zajął się problemami racjonalizacji które są mu szczególnie bliskie, z uwagi na wieloletnie kontakty z wyznacznictwem. Mówił również o konieczności skuteczniejszego przeciwdziałania zanieczyszczeniu atmosfery.

Kazimierz Miniur także podjął temat nierozwiązanego od lat problemu mieszkaniowego w Krakowie, zwłaszcza z punktu widzenia młodych rodzin. W imieniu młodzieży Kombinatoru, stanowiącej jedną trzecią naszej załogi, zgłosił gotowość kontynuowania społecznych czynów.

Dotychczasowy poseł — Kazimierz Kuraś stwierdził konieczność zapewnienia w planach narodowych odpowiedniej ilości dostaw artykułów rynkowych dla Krakowa, nie tylko ośrodka wielkiego przemysłu ale i centrum turystyki. Mocno wypunktował nasze codzienne komunikacyjne bolączki. B.R.

Na str. 3 zamieszczamy obszerny fragment wystąpienia kandydatów na posłów do Sejmu: Stanisława Baranika i Krystyna Dąbrowy.



W grupach partyzanckich i szeregach odrodzonego Wojska Polskiego z pełnym poświęceniem składali Ojczyźnie w ofierze swoje młode życie. Walczyli w okupowanym kraju i na wszystkich frontach II-giej wojny... „Dziewczeta z tamtych lat”. Jest ich na terenie naszej dzielnicy dość dużo. Zrzeszone w Dzielnicowym Związku Inwalidów Wojennych i ZF ZBoWiD Kombinatoru HIL, w dniu 10 bm. spotkały się na uroczystej wieczornicy zorganizowanej z okazji „Dnia Kobiet”. Goszczące przez kolegów — towarzyszy broni — obchodzili kolejne swoje święto w wolnym kraju.

W spotkaniu wzięli udział również zaproszeni goście m. in.: przewodniczący Zarz. Woj. ZIW mgr ANTONI FUGIEL, przewodniczący kółka ZIW w Nowej Hucie MARIAN KAJDA, przedstawiciele Zarz. Oddz. ZBoWiD HIL z KAZIMIERZEM KURASIEM na czele, komendantki z I Batalionu im. Emilii Plater, przedstawicielka Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” ZOFIA KOŁODCZENKO. Spotkanie uświetniły występy aktorów sceny krakowskiej, zespołu dzieci z Domu Kultury Na Stoku oraz hutniczej orkiestry.

## opinie

Jeden z kandydatów na radnych uczestniczący w spotkaniu z wyborcami w „Budostalu” powiedział: — Chciałbym w przyszłej kadencji mieć okazję do zajęcia się sprawami komunikacji. Uważam, że transport, w tym również transport pasażerski jest przedłużeniem produkcji. Pracę swoją zaczyna robotnik nie wówczas gdy staje przy warsztacie, lecz wówczas gdy rano wychodzi z domu. Nie jest nam obojętne czy do pracy przychodzi zmęczony czy też wypoczęty, więc nie może nam być obojętne w jakich warunkach podróżuje. Czy czeka zbyt długo na mrozie i wietrze na środek lokomocji, czy podczas podróży siedzi czy stoi, czy jedzie w przestronnym tramwaju, czy też ściśnięty wśród współpodróżnych.

KOMUNIKACJA — powiedział — JEST DLA NAS ARTYKULEM PIERWSZEJ POTRZEBY.

W tym samym dniu zadzwonił do redakcji dyspozytor z aglomeracji. Mówi, że kiepsko działa nasze MPK. Ja na to, że dali nam autobusy wspomagające dla linii wewnątrz zakładowych. On na to, że nie go nie obchodzi wozny na liniach, którymi ani on ani ludzie z jego zakładu nie jeżdżą. Jego interesuje dojazd

16- i 14-tka, komunikacja na Boh. Września i Piasta Kolodziej. Dlaczego stoją tam rano pociągi tramwajowe całym stadami, odjeżdżają także gromadnie, dlaczego motorniczowie są niegrzeczni, opryskliwi dla matek z dziećmi odwołującymi przed północą do pracy dzieci do przedszkoli i żłobków, bo jak wiemy na Boh. Września za mało

Artykuł  
pierwszej  
potrzeby

jest placówek opiekuńczych. Dlaczego — pyta — 5-tki i 15-tki jeżdżą z dużą częstotliwością, natomiast interesujące go wozy bardzo rzadko?

Ja na to: — MPK ma nie mniejsze kłopoty niż my, brak kadry, brak tabo-ru, brak części zamiennych. On na to, że tym bardziej powinien zrewidować rozkład jazdy, bo przecież tabliczek z numerami wozów nie brakuje, zdając pewną ilość z niedociążonej linii, prze-

sunąć je na bardziej zatłoczone, nie problem.

Tak samo pouczenie w odpowiedni sposób motorniczego, że nie wolno zamykać drzwi wozu przed nosem matce wsiadającej z dzieckiem na rękę też powinno być oczywiste. Są to sprawy, jego zdaniem proste, do załatwienia na najniższym szczeblu zarządzania, nie potrzeba do tego uruchamiać Sejmu ani też władzy wykonawczej wysokiego szczebla.

Przyznaję mu rację. Proszę o przekazanie nam jego spostrzeżeń, na temat komunikacji „na jego” linii. Zamierzam przesłać ten list do MPK w celu szybkiego załatwienia sprawy. Ale żaden list do redakcji nie wpływa. Nie mam żadnego dowodu, na to, że właśnie na tej linii ludzie mają większe kłopoty z dojazdem do pracy niż na innych. Osobiście złości mnie, że godzinami czekam na czworókę a mijają mnie jedna po drugiej „5” i „15”. Jadą sobie spokojnie na Dworzec Wschodni jakby w MPK nie wiedzieli, że linia ta była idealnym rozwiązaniem wówczas, gdy jeszcze większość pracowników Kombinatoru i Nowej Huty dojeżdżała do pracy z pobliskich wsi. Teraz ci sami ludzie mieszkają w Osiedlach Prokocimnia, Bieżanowa, gdzie pod Batowicami i nie interesują ich piętnastki i piątki, które nadal suną na Dworzec... przeważnie puste. To sprawa między mną, dyspozytorem, organizacją ruchu w MPK i dlatego ciągle czekam na pismem sygnał od pasażerów.

ANNA GORAZD



Z obrad egzekutywy KF PZPR i Prezydium ZRK



Przebieg kampanii związkowej  
Ocena roli mistrzów

Dwie sprawy znajdujące się w kręgu zainteresowania tak organizacji partyjnych jak i ogniw związkowych były tematem środowego posiedzenia egzekutywy KF PZPR i prezydium ZRK: ocena przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Kombinacie będzie konferencją Związku Zawodowców RZK, która odbędzie się 23 marca 1980 r. Wytoczono już plan przedsięwzięcia przygotowawczego w tej mierze, w przygotowaniu są sprawozdania z czteroletniej działalności rady. Bardzo starannie przygotowany raport miał uzmysłowić, jakich mamy ludzi na stanowiskach mistrzów w naszym Kombinacie. Ocenie poddano wyniki pracy, profilaktyczną działalność w zakresie bhp, umiejętności organizatorskie i wiedzę zawodową, umiejętności wychowawcze i postawę społeczno-polityczną. Pewną modyfikację tych kryteriów wprowadzono w przypadku Zakładu Transportu. Oceną objęto 1292 mistrzów, to znaczy wszystkich mających za sobą przynajmniej 6-miesięczny staż pracy na tym stanowisku. Według wyników ankiety, mamy w Kombinacie blisko osiemdziesiąt procent dobrych

członkami partii. Ogółem wśród aktywu kobiety stanowią 13 proc. Młodzież natomiast 16 proc. Ostatnim etapem kampanii sprawozdawczo-wyborczej w Kombinacie będzie konferencja Związku Zawodowców RZK, która odbędzie się 23 marca 1980 r. Wytoczono już plan przedsięwzięcia przygotowawczego w tej mierze, w przygotowaniu są sprawozdania z czteroletniej działalności rady. Bardzo starannie przygotowany raport miał uzmysłowić, jakich mamy ludzi na stanowiskach mistrzów w naszym Kombinacie. Ocenie poddano wyniki pracy, profilaktyczną działalność w zakresie bhp, umiejętności organizatorskie i wiedzę zawodową, umiejętności wychowawcze i postawę społeczno-polityczną. Pewną modyfikację tych kryteriów wprowadzono w przypadku Zakładu Transportu. Oceną objęto 1292 mistrzów, to znaczy wszystkich mających za sobą przynajmniej 6-miesięczny staż pracy na tym stanowisku. Według wyników ankiety, mamy w Kombinacie blisko osiemdziesiąt procent dobrych

i bardzo dobrych mistrzów. Czy świadczy to o wartościach bezwzględnych, czy też pewnym liberalizmie ocenianych, trudno stwierdzić, w każdym razie ci mistrzowie, którzy uzyskali oceny bardzo dobre, znaleźli się także na listach laureatów plebiscytu na najlepszego mistrza organizowanego przez ZSMP. Jednak mimo tak wysokich ocen do awansowania na wyższe stanowiska wytypowano jedynie 155 mistrzów, natomiast na kursy doszkolające zamierza się skierować 155 mistrzów. Akcja ta miała nie tylko aspekt ogólny, stała się także czynnikiem mobilizującym dla zajmujących te stanowiska, czynnikiem doskonalenia metod oceny a jak wiemy rola mistrza w naszych zakładach nie ogranicza się jedynie do kierowania pewną grupą ludzi wykonujących określone zadania. Zajęcie się wspólnie tymi problemami egzekutywy KF PZPR i aktywu związkowego dowiodł jaką się im przyznaje. Obradom egzekutywy i prezydium ZRK przewodniczył sekretarz KF JÓZEF WĘGIEL. (ag)



**IRENEUSZ ADAMIAK** należy do grupy najmłodszych kandydatów na radnych. Liczy dopiero 25 lat, charakteryzuje go czynne zaangażowanie w pracy organizacji młodzieżowej, przekonanie, że wiele spraw do tej pory nie rozwiązanych da się załatwić przy głębszym zaangażowaniu społeczników. Jest wiceprzewodniczącym zarządu międzyzakładowego ZSMP w ZBP Budostal i pracownikiem (z wykształcenia ślusarz) Budostal-5, jest także członkiem Komitetu Zakładowego PZPR w swoim przedsiębiorstwie. Jego zdaniem znajdzie jako radny pole do działania w wielu dziedzinach. Chciałby przyczynić się swoją pracą społeczną do poprawy komunikacji; szczególnie ważne dla pracowników budownictwa jest zwłaszcza usprawnienie i koordynacja transportu i dostaw materiałów

Tyle spraw do załatwienia...

na budowę. Uważa także, że należy wzmocnić pomoc, nie tylko finansową, dla młodych małżeństw. Nie można ograniczyć się do zagwarantowanych ustawowo spraw, jest jeszcze wiele dziedzin, w jakich pomoc taka byłaby bardzo pożyteczna. Są różne możliwości świadczenia takiej pomocy, poprzez np. organizację opieki nad dzieckiem, kołową ciężarową, sprawniejszą opiekę lekarską a także poprawę zaopatrzenia i usprawnienia usług. We własnym zakładzie pracownicy także dostrzegają szereg problemów, które utrudniają efektywną pracę. Załogi budowlane nie pracują jak inni w zakładzie zwartym, dla nich warsztaty pracy są ruchome, pracuje się w różnych rejonach wielkiego Krakowa, na dziesiątkach budow; kontakt z ludźmi, załatwianie spraw pracowniczych jest w tych warunkach utrudnione. Stąd przekonanie, że właśnie sprawna komunikacja, lepsze zaopatrzenie, to także dla pracowników budownictwa poprawa warunków pracy. (ag)

8 MARCA



W poniedziałek z okazji Święta Kobiet kolektyw kierowniczek Kombinatu podejmował kawę przedstawicielki licznego grona kobiet-hutniczek zatrudnionych w Kombinacie.

Spotkanie, którego częścią oficjalną patronowała sekretarz ZRK BARBARA KRUPOWA, zgromadziło bardzo liczną grupę hutniczek, czego najlepszym dowodem była wypełniona po brzegi sala. Po oficjalnych życzeniach i wystąpieniach, nastąpiła część artystyczna, w której wzięli udział znani artyści estradowi z JACKIEM FEDOROWICZEM. (ag)

FOT. S. GAWLIŃSKI

Ponad 500 kobiet ZMO wyjątkowo uroczyście obchodziło swoje święto. Na wyróżnienie zasługują kobiety Wydziału Dolomitowo-Wapiennego i Zasadowego, które ten dzień obchodziły w Zakładowym Domu Kultury Kombinatu HiL przy kawie, ciastkach i tradycyjnej lampce wina.

Na spotkanie przybyło Kierownictwo Zakładu ZMO — Wydziału ZO 03 ZO/02 ze swoimi kolektywami społeczno-politycznymi. W spotkaniach tych brały udział zespoły artystyczne wokalne i muzyczne Zakładowego Domu Kultury.

Organizatorem całości spotkań był kol. ALOJZY MISZTA.

10 marca br. odbyła się w Klubie Młodych bardzo przyjemna i udana impreza zorganizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet dla pracownic Oddziału Hoteli Pracowniczych. Za codzienny trud w domu i w pracy zawodowej złożyli panom serdeczne życzenia podziękowania i życzyli wszelkiej pomyślności w życiu osobistym: kierownik JÓZEF SKIBIŃSKI oraz z-ca kierownika mgr STEFAN POLAŃSKI. Wszystkim paniom z okazji ich święta wręczono również kwiaty.

Przy okazji należy zaznaczyć, że załogę Oddziału Hoteli Pracowniczych Kombinatu Huta im. Lenina tworzą prawie wyłącznie kobiety. Jest ich aż 86 procent.

Po części oficjalnej, pozostała część imprezy uświetnił doskonały występ aktorów Estrady Krakowskiej.

JÓZEF MATŁĘGA

POSIADY GÓRALSKIE

Oddział Krakowski Związku Podhalan serdecznie zaprasza na „Posiady góralskie” które odbędą się 17. III. br. (poniedziałek) o godz. 19-tej w Sali Drewnianej Krakowskiego Domu Kultury, Rynek Główny 27. W programie między innymi prelekcja mgr Aleksandry Boguckiej nt. „Muzyka Podhala” przy wtrące kapel zespołów góralskich „Hamernik” i „Skalni”.

POCHWAŁA DLA MPK

Mieszkańcy osiedli Bohaterów Września i Piastów przekazują Dyrekcji MPK słowa uznania i podziękowania z uruchomienia bardzo potrzebnej linii autobusowej nr 139 — łączącej nasze peryferyjne osiedla z centrum Krakowa a zwi. z AGH i Cmentarzem Rakowickim z jednej strony oraz z Teatrem Ludowym i

halą targową w Bieńczycach z drugiej strony. Wskazane byłoby tylko zwiększenie ilości autobusów, ponieważ planowane 15-minutowe przerwy przedłużają się do pół godziny.

Prosimy zarazem o przeanalizowanie możliwości przesunięcia końcowego przystanku linii autobusowej nr 153 spod Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL na koniec ul. Kolberga, w celu połączenia osiedli Piastów i Bohaterów Września z Miejskim Szpitalem im. Żeromskiego w Nowej Hucie.

Z góry dziękujemy za przychylnie potraktowanie naszych prośb. J. B.

Koledze Andrzejowi Wortmanowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI

składają

Zarząd Zakładowy ZSMP TM oraz Koleżanki i Koledzy

Koleżance Marii Dziobek

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają ZF TKKF ZSMP BiL oraz Koleżanki i Koledzy

Koledze

Eugeniuszowi Krzanowi

wyrazy serdecznego, głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci MATKI

składają Kierownictwo Kontroli Jakości P-60 oraz Koleżanki i Koledzy

Dziękujemy ZA PRACĘ

W ostatnich tygodniach przeszli na zastępstwo odpoczynku:

— Krystyna Partyla — zatrudniona na stanowisku II ślusarza utrzymania ruchu w Wydziale Aparatury Kontrolno-Pomiarowej w Kombinacie pracowała od 1954 roku.

— Bronisława Pater — zatrudniona na stanowisku odbiorcy pociągów w Zakładzie Transportu; w Kombinacie pracowała od 1960 roku.

— Henryk Praga — zatrudniony na stanowisku I ślusarza utrzymania ruchu w Zakładzie Stalowniczym, jubilat 25-letniej pracy zawodowej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, w Kombinacie pracował od 1953 roku.

— Eugeniusz Sobolewski — zatrudniony na stanowisku I operatora utrzymania produkcji w Zakładzie Walcowni Zimnych Blach, w Kombinacie pracował od 1968 roku.

— Józefa Stanowska — zatrudniona na stanowisku sprzątającej w produkcji w Oddziale Hoteli Pracowniczych, w Kombinacie pracowała od 1962 roku.

— Franciszek Sediwy — zatrudniony na stanowisku Kierownika Wydziału w Wydziale Obróbki Walców, członek PZPR, ZBoWiD, jubilat 25-letniej ofiarnej pracy zawodowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym, Srebrnym Krzyżem Zasługi, wyróżniony odznakami „Budowniczy Nowej Huty”, „Budowniczy HiL”, „Zasłużony Pracownik HiL”, odznaczony Medalem Zwycięstwa i Wolności, w Kombinacie pracował od 1953 roku.

— Michał Sermak — zatrudniony na stanowisku grupowego składu surowca w Wydziale Dolomitowo Wapiennym, w Kombinacie pracował od 1965 roku.

— Sidillas Stawros — zatrudniony na stanowisku I ślusarza-spawacza w Transporcie Kolejowym, członek PZPR, jubilat 35-letniej pracy zawodowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Brązowym Krzyżem Zasługi, wyróżniony złotą odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”, w Kombinacie pracował od 1953 roku.

— Stanisław Stasik — zatrudniony na stanowisku I kontrolera, w Dziale Kontroli Jakości, członek ZBoWiD, ZSL, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Odznaką Grunwaldzką.

— Stefan Tekiel — zatrudniony na stanowisku ślusarza konserwatora w Zakładzie Usług Socjalnych, jubilat 25-letniej pracy zawodowej, wyróżniony odznaką „Przodownika Pracy Socjalistycznej”, w Kombinacie pracował od 1952 roku.

— Józef Tworzydło — zatrudniony na stanowisku II spawacza — II torowego w Zakładzie Transportu, w Kombinacie pracował od 1955 roku.

— Helena Wittek — zatrudniona na stanowisku II elektryka w Wydziale Magazynów, wyróżniona odznaką „Zasłużony Pracownik HiL”, „Brygady Pracy Socjalistycznej”, w Kombinacie pracowała od 1952 roku.

— Antonina Warehał — zatrudniona na stanowisku starszego ekonomisty w Pionie Głównego Mechanika, w Kombinacie pracowała od 1963 roku.

Weteranów pracy żegnają kolektywy wydziałów i zakładów hutny wraz z serdecznymi podziękowaniami za pracę i życzeniami długich lat w dobrym zdrowiu.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 marca br. zmarł w wieku 77 lat długoletni zasłużony emeryt, pracownik Kombinatu Huta im. Lenina, działacz zbawidowski

STEFAN CURYŁO

Zmarły w okresie II Wojny Światowej był uczestnikiem Ruchu Oporu w szeregach Gwardii Ludowej oraz Armii Krajowej.

Za wyniki w pracy zawodowej i działalności społecznej odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym tracimy drogiego Kolegę i ofiarnego Towarzysza Broni.

Rodzinnie Zmarłego składamy wyrazy szczerego współczucia.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ZARZĄD FABRYCZNY ZBoWiD KOMBINATU HiL



W Galerii „Rytm” Domu Kultury Kombinatu HiL czynna jest wystawa nowohuckiej plastyczki Barbary Urbanik. Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

PODSUMOWANIE WSPÓLZAWODNICTWA W OC

Niedawno, w 29-lecie powołania do życia obrony cywilnej — odbyło się spotkanie aktywu oddziału obrony cywilnej w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Uczestniczył w nim Szef Wojewódzkiego Inspektoratu płk dypl. M. Wójcik, szef Miejskiego Inspektoratu OC ppłk. W. Rogóż i komendant OC Kombinatu Huta im. Lenina inż. C. Gierulski oraz kierownictwo polityczno-gospodarcze Zakładu.

Spotkanie to było poświęcone głównie podsumowaniu zadań i współzawodnictwa za rok ubiegły. We współzawodnictwie tym i miejsce, związany z tym propozycje i nagrody pieniężne zdobył właśnie Zakładowy Oddział OC. Dzieje się to już po raz trzeci (1975, 1976) dzięki dużemu zaangażowaniu kadry oddziałów i poświęceniu sporej części ze strony kierownictwa Zakładu tym problemom.

Najaktywniejszym członkiem tego przodującego Oddziału w ramach Kombinatu i miasta Bochni wręczono dyplom uznania nagrody pieniężne i rzeczowe.

OBÓZ W BARTKOWEJ DLA PRZYSZŁYCH KIEROWCÓW

ZF ZSMP HiL organizuje 14-dniowy obóz wycieczkowy z kursami samochodowym na prawo jazdy w Bartkowej w dn. 26.05.—3.06. 80 r.

Zgłoszenia przyjmują Zarządy Zakładowe ZSMP.



# Mówią kandydaci na posłów

STANISŁAW BARANIK — członek egzekutywy KF PZPR, mistrz w pionie TA



Wytęczone zadania w pełni odpowiadają dążeniom i aspiracjom również naszej nowohuckiej społeczności, stawiając nas — kandydatów do przyszłych organów przedstawicielskich, wobec nowych, określonych decyzjami VIII Zjazdu Partii zadań.

Zdaję sobie sprawę, że oczekujecie ode mnie — i słusznie — przedstawienia mojego osobistego stanowiska, jak widzę mój wkład w to dzieło, które realizuje cała załoga Kombinatu, a więc by praca była wydajniejsza, bezpieczniejsza, przynosiła coraz większe efekty gospodarce narodowej i satysfakcję nam wszystkim.

W swej przeszłej pracy poselskiej chciałem szczególnie skoncentrować się na dwóch tematach.

Po pierwsze: dążyć będę do stałego umacniania rangi hutniczego zawodu we wszystkich jej aspektach. Wiem, że uczynić to mogę wyłącznie przy Waszym aktywnym poparciu, przy poparciu całej załogi. Najlepszą bowiem legitymacją będą dobre wyniki produkcyjne i ekonomiczne, uzyskiwane przez nasz Kombinat.

Sprawa druga — to dalsze zacieśnianie i umacnianie więzi między środowiskiem nowohuckim a Krakowem. Jest to zadanie konieczne z uwagi na pilną potrzebę dalszego podnoszenia szeroko pojętej kultury pracy poprzez uściślanie więzi nauki z przemysłem, a także zwiększenie udziału nas wszystkich w procesie odnowy pomnika tysiącletniej historii naszej państwowości, jakim jest Kraków.

Zdajemy sobie przecież wszyscy sprawę ze ścisłych powiązań odnowy Krakowa z modernizacją Kombinatu, z instalowaniem nowo-

czesnych urządzeń, które znacznie skutecznie niż dotąd chronić będą i tak specyficzny mikroklimat krakowski przed nadmierną ilością emitowanych pyłów czy zanieczyszczeniem wód.

Istnieje więc palący problem przebudowy wyeksploatowanych zresztą baterii koksowniczych na system wielkokomorowy, dokończenia procesu odpylania w Aglomerowni II, jak najszybszego przekazania do eksploatacji końcowej oczyszczalni ścieków czy budowy strefy ochronnej wokół Kombinatu, jako początek działalności na rzecz technicznej i technologicznej modernizacji huty.

Ale modernizacja Kombinatu to przedsięwzięcie niezbędne także dla efektywniejszego spełniania przez naszą załogę powinności wobec gospodarki narodowej, to wreszcie proces szeroko pojętej humanizacji pracy. Ma to szczególną wymowę wobec stale pogłębiających się trudności w obsadzeniu kluczowych stanowisk produkcyjnych.

Zagadnienia te znalazły swój wyraz w podstawowym dokumencie VIII Zjazdu Partii. Nadszedł zatem czas, aby wyjść z kręgu dyskusji na ten temat i przystąpić do konkretnej realizacji wypracowanych w tej mierze programów.

Jest niewątpliwą zasługą kierownictwa politycznego, gospodarczego, Konferencji Samorządu Robotniczego, że nie czekając z założonymi rękami na odgórne decyzje, wiele zrobiliśmy we własnym zakresie, wykorzystując w tej mierze inicjatywę pracowników i społeczną aktywność załogi. Przykładem takiego działania jest realizacja programu socjalnego w naszej hucie. W latach siedemdziesiątych nastąpił w tej mierze olbrzymi postęp. Jednakże potrzeby naszej załogi wrastają bardzo szybko. Oznacza to, że w działalności społecznej nie wolno się ani na chwilę

zatrzymać. Ze swej strony chciałbym dołożyć wszelkich starań, aby zamierzenia i przedsięwzięcia w sprawach socjalno-bytowych, założone na pierwszą połowę lat osiemdziesiątych, były w pełni wykonane.

Niedawno zakończyliśmy kampanię sprawozdawczo-wyborczą w fabrycznej organizacji partyjnej i w organizacji młodzieżowej. Dobe-gają końca wybory w cechach związkowych. Ciągle jeszcze jesteśmy pod wrażeniem wydarzenia politycznego jakim był VIII Zjazd Partii, na każdym kroku stykamy się z odgłosami gospodarczej debaty nad wytycznymi, w czasie której zgłoszono wiele wniosków i propozycji. Część z nich już jest w trakcie realizacji. Niektóre jednak wymagają decyzji władz centralnych i właśnie te wnioski stanowić będą wytyczną dla mojej przyszłej pracy poselskiej.

Dziękuję Wam Towarzysze, dziękuję całej załodze Kombinatu oraz społeczności nowohuckiej za zaszczepienie, jakim jest wysunięcie mojej kandydatury na listę Frontu Jedności Narodu. Kandydowanie z Kombinatu Huta imienia Lenina jest bowiem zaszczytnym wyróżnieniem, w którym widzę przede wszystkim wyraz zaufania do partii, której jestem działaczem.

W tej hucie pracuję już prawie 27 lat. Edukację obywatelską przeszedłem w organizacjach młodzieżowych, w organach przedstawicielskich, wreszcie w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Moim autentycznym pragnieniem jest, aby nadal aktywnie jej służyć, tym bardziej, że decyzję o wysunięciu mojej kandydatury na posła do Sejmu PRL traktuję jako osobiste zobowiązanie.

Zdaję sobie sprawę, że liczą się czyni a nie słowa, chciałbym jednak, abyście byli przekonani, że całą swą pracę i energię oddam sprawie załogi Huty imienia Lenina i jej fabrycznej organizacji partyjnej.

KRYSTYN DĄBROWA — członek KC PZPR, I sekretarz KK Partii



Po czwarte — to poprawa warunków życia w mieście, a więc cały kompleks gospodarki komunalnej, komunikacji miejskiej, bazy materialnej ochrony zdrowia, zapewnienia ciepła, a w nowych osiedlach również bazy dla oświaty i opieki nad dzieckiem.

Po piąte — będziemy się starali zapewnić jak najpełniej materialne warunki twórczej pracy uczonych i artystów, warunki dla kształcenia studentów, bo to jest potrzebne i dla Krakowa i dla utrzymania jego wysokiej rangi, jako jednego z głównych ośrodków nauki, kultury i kształcenia kadr.

I wreszcie mamy najświętszy obowiązek, przez miłość i szacunek dla historii naszego narodu, w poczuciu odpowiedzialności przed przyszłymi pokoleniami Polaków — uratować przez odnowienie zabytki Krakowa. Jest to zadanie bardzo trudne. W jego realizacji, tak jak w odbudowie Warszawy bierze udział cały kraj. Już teraz rozszerza się ten udział innych województw w odnowie zabytków Krakowa prawie z dnia na dzień. Ale my — mieszkańcy Krakowa, mieszkańcy miejskiego województwa krakowskiego — jesteśmy niejako naturalnymi strażnikami tych historycznych bogactw i w ich zabezpieczenie nasz wkład musi być największy.

## ROK ZACZAŁ SIĘ POMYŚLNIE

Produkcja Huty im. Lenina ma znaczną wagę dla polskiej gospodarki. W niektórych asortymentach decyduje o pracy wielu innych resortów. Warunki życia i pracy hutników to przecież olbrzymi procent warunków pracy i życia ludności Krakowa. Niezadowolające postępy modernizacji niektórych wydziałów huty to nie tylko utrudnione warunki pracy ludzi, ale także w pewnym stopniu problem ochrony środowiska, problem czystości powietrza, którym oddychamy. Będziemy więc z towarzyszącym prezydentem, z administracyjnym i politycznym kierownictwem huty starali się przyspieszać rozwiązanie tych spraw, poprzez starania u władz centralnych i poprzez szukanie własnych możliwości poprawy sytuacji.

Chciałbym wam towarzyszyć z Huty im. Lenina, podziękować przy okazji tego spotkania za dobrą realizację zadań w okresie stycznia i lutego. Zadań tak bardzo przecież ważnych na ogólnych wynikach województwa. Wiemy, w jak trudnych warunkach zadania te realizujecie. Wiemy w szczególności o wszystkich kłopotach z gazem w styczniu. Razem z obecnym tu tow. Michalskim, sekretarzem ekonomicznym Komitetu Krakowskiego, niejednokrotnie w tej sprawie interweniowaliśmy.

Rok zaczęliśmy nieźle. Ale uspokajać się nie możemy. Przewidujemy nadal występowanie trudności materiałowo-surowcowych, zwłaszcza, gdy idzie o zakup w krajach kapitalistycznych. Również przed wami — w hucie jest trudny rok, szczególnie w niektórych asortymentach wyrobów, których kąt wzrostu są wysokie oraz jeśli idzie o produkcję eksportową do krajów kapitalistycznych.

## DECYDUJĄ LUDZIE

Ostatnie trzy lata, mimo skomplikowanej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, stały się dla Krakowa okresem, w którym wiele trudnych, zaniedbanych i opóźnio-

nych spraw żywiej ruszyło naprzód. To co zrobiono, nie może jeszcze zadowalać i nie rozwiązuje wszystkich trudnych problemów życia i pracy w naszym mieście. Ale zaczęliśmy na bardzo szerokim froncie podejmować, poprawiać, łagodzić najbardziej dokuczliwe bolączki.

Można niewiele zrobić w bardzo dobrych warunkach i stosunkowo dużo w znacznie gorszych. Czy zależy to tylko od samych władz? Oczywiście, od władz zależy wiele. Mogą planować odważnie, mogą brać na siebie wielkie kłopoty i wielką odpowiedzialność i mogą także zadowalać się byle czym. Mogą pozwalać życiu płynąć leniwie, a mogą także pobudzać i organizować aktywność całej kadry kierowniczej województwa, wszystkich ludzi pracy do działania na rzecz przyspieszenia rozwoju. Jednak w ostatnim rachunku decydują nie władze, ale masowy wysiłek społeczeństwa, dobra, solidna, pełna inicjatywy praca na każdym stanowisku. To jest potrzebne zawsze, a przede wszystkim wówczas, gdy warunki są trudniejsze, gdy obfitość inwestycji, pieniędzy, ludzi zastępować trzeba lepszą organizacją, większą pomysłowością, wyższą efektywnością pracy.

## KIERUNKI PORZĄDKOWANIA NASZYCH SPRAW

● **Musimy poprawić styl zarządzania gospodarką, lepiej bilansować zadania i środki w skali kraju i w stosunku do każdego zakładu. Idzie o to, żeby każde przedsiębiorstwo i jego załoga wiedziały, na co mogą liczyć, i na tej podstawie lepiej mogły wykorzystywać potencjał produkcyjny.**

● **Trzeba w zdecydowany sposób poprawić efektywność gospodarowania, a przede wszystkim — to jest zadanie najpilniejsze, zależy od każdego z nas — zaprowadzić surowy reżim oszczędzania głównie surowców, materiałów, energii. Wydać walkę wszelkiemu marnotrawstwu, poczynając od gospodarstwa domowego każdej rodziny, a skończywszy na planowaniu budżetu państwa. Należy przeciwstawiać się produkowaniu wyrobów złej jakości, różnego rodzaju buble, bo to jest jedno z głównych źródeł marnowania drogiej, trudno dostępnych surowców. Po prostu trzeba sobie powiedzieć: jestem jednym z dwunastu milionów pracujących w tym kraju. Jeśli każdy z nas na czymś dziennie zaoszczędzi tylko 10 złotych, to jakże dużo się tego zbierze dla dobra wszystkich w ciągu całego roku.**

● **Należy zwiększyć dyscyplinę realizacji zadań, dyscyplinę pracy i dyscyplinę społeczną. Musimy sobie uświadomić, że wykonanie obowiązków wobec innych jest gwarancją niezakłóconego biegu własnej pracy.**

● **Następnym kierunkiem porządkowania naszych spraw jest walka o drobne usprawnienia, ułatwienie codziennego życia, poprawa stosunków międzyludzkich. Trzeba, żeby wszelkie władze, każdy kierownik na swoim odcinku przemyślał, co można zrobić, żeby ułatwić ludziom życie. Dotyczy to nie tylko szczebla władzy prezydenckiej. Wiele można zrobić na szczeblu dzielnicy, miasta, gminy, również w zakładzie, również w służbie zdrowia, w handlu, usługach i na poczcie. W punktach skupu, w komunikacji, gdzie nie tylko brak taboru, ale i brak regularności kursowania denerwuje ludzi. Trzeba, by każdy człowiek zatrudniony w instytucjach usługowych pamiętał, że tak jak on dziś obsługuje innych, tak jutro inni obsłużą jego. Wtedy**

łatwiej będzie nam żyć, lepiej się rozumieć.

● **Wyciągając wnioski z przedzjazdowej dyskusji powiedzieliśmy sobie w krakowskiej instancji partyjnej, że będziemy z całą konsekwencją walczyć o właściwe stosunki międzyludzkie w kolektywach pracowniczych, o właściwe stosunki między podwładnymi i przełożonymi, o socjalistyczny wolny od dyktanda styl życia kadry kierowniczej, ale także o właściwy stosunek sprzedawcy do klienta, referenta do interesanta. Ta walka — nie jest wyłączeniem obowiązkiem władz. To konieczność reagowania każdego z nas indywidualnie, a przede wszystkim poważnego zajęcia się tymi sprawami przez nasze podstawowe organizacje partyjne.**

Dotyczy to również tych wniosków z dyskusji przedzjazdowej, które mówiły o potrzebie umacniania poczucia sprawiedliwości społecznej. Chodzi na przykład o sprawiedliwe, to znaczy dające się w danym środowisku publicznie uzasadnić przydzielanie mieszkań. Jest także problem rozdziału różnych socjalnych świadczeń. Czy zawsze otrzymują je ci, którym są one najbardziej potrzebne?

Motywy przewodnim mojego wystąpienia jest chęć wskazania, że nasze sprawy zależą przede wszystkim od nas samych, że nikt niezależnie od tego na jakim stanowisku i na jakim miejscu pracuje, nie może się uchylać od osobistej odpowiedzialności za swój odcinek pracy, za aktywny stosunek do otaczających go spraw i ludzi.

## MIEJSCE DLA KAŻDEGO

Za niespełna dwa tygodnie wybierzemy nowy Sejm i nową Radę Narodową krakowskiego województwa miejskiego. Ten najwyższy i ten wojewódzki organ władzy państwowej mają do spełnienia wielką rolę na skale kraju i na skale województwa. Ale tylko wtedy ich działanie będzie w pełni efektywne — jeśli wsparte zostanie rzetelną pracą społeczeństwa, a także jeśli odbywać się będzie w oparciu o inicjatywę i aktywność różnego rodzaju samorządów. Na tę pomoc i na to wsparcie liczymy.

Tak jak w dyskusji przedzjazdowej, tak i teraz przed wyborami zwracamy się do całego społeczeństwa, również do bezpartyjnych o współtworzenie naszego programu i o zwiększone poczucie współodpowiedzialności w jego realizacji. Widzimy w tej pracy miejsce dla każdego.

Pozwólcie, że wykorzystam to spotkanie czołowego aktywu huty dla jednej osobistej sprawy. Natychmiast po wybraniu mnie I sekretarzem Komitetu Krakowskiego, zwróciłem się do Komitetu Fabrycznego o przyjęcie mnie w skład hutniczej organizacji partyjnej. Dla mnie — człowieka z pokolenia ZMP-owskiego — możliwość przynależności do nowohuckiej organizacji ma zrozumiałe, wielkie znaczenie. Dziękuję, że towarzysze przychylnie odnieśli się do mojej prośby. Będę się starał być zdyscyplinowanym i aktywnym członkiem Waszej organizacji, a przynależność do niej będę zawsze uważał za zaszczyt.



Zniknął już śnieg, a spod niego jak przysiółkowe szydło z worka wyzierają „remanenty” zimy. Jak teren Kombinatu długi i szeroki, wszędzie domaga się on miotły, grabek, pojemnego kosza na śmieci. Zresztą to co piszę, nie jest niczym nowym, każdego roku sytuacja powtarza się toczką. Marzec zawsze był i jest miesiącem generalnych wiosennych porządków!

Do zrobienia jest naprawdę dużo. Przejechałem ostatnio „łazikiem” Obrony Cywilnej od Zakładu Koksoschemicznego do bramy głównej huty: gdzie okiem sięgnąć wszędzie nielad i czekający na gospodarską rękę złom stalowy, gruz, resztki lin, odpady materiałów ogniotrwałych. Wszelakiego dobra, spodziewam się, będzie kilka dobrych wagonów. Trzeba to tylko zebrać, posegregować i z pożytkiem dla huty upłynić...

Myślę, że czas już najwyższy na wiosenne porządki i nie tylko na wielkie gospodarskie sprzątanie terenu Kombinatu. Czas także na posadzenie krzewów i na zazielenianie terenów, które już nimi być przestały. Zostały bowiem zdeptane, zdezastrowane i wyglądem swym przypominają dziś klepisko.

## Wiosenne porządki czas zacząć...

Do porządków wiosennych powinna się zabrać cała załoga huty, nie czekając odpowiednich zarządzeń Dyrekcji i apeli. Sami wiemy, że nikt za nas Kombinatu nie wysprząta i nie upiększy go. Nikt nas nie wyręczy w obowiązkach dobrego, troskliwego gospodarza.

Prace porządkowe, mimo że spontanicznie podejmowane, powinny mieć jednak zorganizowany charakter. Nie może być sytuacji, jakie już nieraz obserwowaliśmy, że jedni sprzątają, usuwają gruz, złom, kamienie, a drudzy psują ich robotę i śmieć. Porządki powinny rozpocząć się wszędzie jednocześnie, a ktoś powinien koordynować przebieg robót. Jestem pewien, świadczą bowiem o tym podjęte zobowiązania i czynny społeczny, że etycznych do porządkowania Kombinatu nie zabraknie. Boję się natomiast o efekty tej społecznej pracy. Nieraz bowiem widziałem nieudolnie organizowane czynności społeczne, bez zagwarantowania ludziom narzędzi pracy i środków transportu. Takiego „czynu” naprawdę byłoby szkoda. Zamiast działać wychowawczo i pobudzać do dobrej roboty, której efekty będą służyły nam wszystkim, taki puszczony na żywioł czyn demoralizuje i zniechęca.

To co napisałem dotyczy nie tylko Kombinatu, to jasne. Czas wielkich wiosennych porządków nadszedł i dla naszej dzielnicy, terenów, osiedli wiejskich, Krakowa. Dla wszystkich! Dołóżmy starań, aby były to porządki przemyślane i pozostawiające po sobie t r a w i ą siad. Postarajmy się o efektywny rezultat społecznej pracy — dla huty, dzielnicy, w której żyjemy, dla miasta! (jd)

## Gdy musi interweniować milicja

Od kilku miesięcy w hotelach HiL zostali zakwaterowani pracownicy przedsiębiorstwa „Koksorem”. Nie to szczególne, ale zachowanie tych ludzi budzi poważny sprzeciw całej hotelowej społeczności. Spokój zakłócają nam ciągle hałasy, krzyki, awantury. Głośno, na pełny regulator grające radio, doprowadza do rozpaczy. O wypoczynku nie ma mowy. Takiego zachowania się w hotelach pracowniczych nie da się usprawiedliwić ani młodym wiekiem, ani brakiem kultury, nie mówiąc już o braku nadzoru.

W hotelu, który stanowi mój dach nad głową (jest to hotel nr 8) mieszka oprócz mnie 200 osób. Czy nie mamy prawa do godziwych warunków odpoczynku po pracy? Czy musimy być zdani na krzyki i ordynarne towarzystwo?

Ostatnio dwóch pracowników „Koksorem” popodcinało sobie żyły żyłkami. Obaj trafili oczywiście do szpitala w Kobierzynie. Nie trudno odgadnąć, że powodem takiego zachowania był alkohol. Nasi kłopotliwi sąsiedzi nadszedli nam ciągle hałasy, krzyki, awantury. Głośno, na pełny regulator grające radio, doprowadza do rozpaczy. O wypoczynku nie ma mowy.

7 marca musiała w naszym hotelu interweniować milicja będąc pod wpływem alkoholu ubliżył innym mieszkańcom, a także znieważał pełniącą dyżur portierkę. Usiłował wyrwać okiennicę w portierni, ale nie dał rady. Milicja interweniowała tego dnia po raz wtóry, przyjechała także Pogotowie Ratunkowe.

Czy nie ma sposobu, aby w naszym hotelu zapanował spokój?

MARIAN OSSOLIŃSKI  
korespondent

## Nie obejdzie się bez mandatów!



Chwila tylko mniejszej uwagi ze strony władz porządkowych a już u bramy głównej Kombinatu dochodzi do takich sytuacji (utrwalił je na taśmie filmowej nasz fotoreporter Stanisław Gawliński). Na zdjęciu pierwszym: znak drogowy wyraźnie zakazuje zatrzymywania się wszelkim pojazdom — wyjątek stanowią samochody osobowe służbowe Kombinatu HiL. Chyba ten

## Efektywność gospodarowania

# Stal — tańszym kosztem

Nie trzeba nikogo przekonywać, że Wielkie Piece i Stalownia są kluczem do Kombinatu. Tu rozpoczyna się na dobre metalurgiczny cykl produkcyjny i od tych dwóch zakładów zależy jaki będzie jego dalszy przebieg aż do uzyskania gotowych wyrobów.

## RECEPTA NA MILIONY ZŁOTYCH

Zakład nie ma się czego wstydzić. Siedząc kształtowanie się kosztów, zwłaszcza w pozycjach zależnych od załogi, a więc tych, na które wywiera ona bezpośredni wpływ, dochodzą do wniosku, że jest dobrym, troskliwym gospodarzem na swym stalowniczym obojęściu. Wizytówką jej pracy w 1979 roku jest uzyskanie obniżki kosztów własnych w wysokości 111 milionów złotych. Dodać do tego trzeba, że dobre wyniki osiągnięte zostały prawie we wszystkich odcinkach pracy.

Jak do tego doszło? Co zdecydowało o powodzeniu? Stalownicy mówią po prostu: dobra praca, rzetelne wypełnianie obowiązków. Odpowiedzialność za to co się robi i jak się robi. A można do tego jeszcze dodać, że niebagatelny wpływ na dobre wyniki ekonomiczne wywarła realizacja założonego przez Zakład i obowiązującego każdego członka załogi, programu obniżki kosztów.

Program ten zawiera 14 pozycji. Bilans wykazuje że żadna z tych pozycji nie pozostała na papierze (choć często tak się w praktyce dzieje z różnymi programami). Postanowiono uzyskać obniżkę kosztów w wysokości 91,6 miliona złotych, uzyskano — ponad 100 milionów. Szczególnie chodziło stalownikom o wzrost uzysku, a droga do tego poprzez oszczędności materiałowe. Stawka niebagatelna, sięgnięcie po 26 milionów. Co zrobiono? — zwiększono uzysk, poprawiono jakość stali, zmniejszono wybrak szczególnie w postaci tzw. krótkich wlewów (nie-dolewków).

Inna pozycja zrealizowanego programu, to poprawienie wskaźnika zużycia materiałów ogniotrwałych do remontów i do produkcji. Łatwo powiedzieć — poprawienie wskaźnika, a kryje się za tym pojęciem multum ciężkiej pracy, potu, staranności w obsłudze pieców stalowniczych. Efekt — 36 milionów złotych, z tego większość gdyż 33 miliony, wygospodarowali pracownicy Stalowni Martenowskiej. Doszli do tego dzięki lepszej konserwacji wyłożenia ogniotrwałych pieców, a pomogła im w tym lepsza jakość materiałów pochodzących z ZO huty.

Dobre, oszczędne gospodarowanie żelazostopami wpłynęło na zaoszczędzenie 23 milionów złotych. Okazało się i w tym przypadku, że ciągle nie ma rezerwy tkwią w gospodarce materiałowej, że można obniżyć przy produkcji stali zużycie dodatków metalicznych.

Dużą znaczącą pozycją okazało się także obniżenie wskaźnika zużycia surowki płynnej przez piec „tandem”.

11 milionów złotych zostało zaoszczędzonych dzięki zastąpieniu przynajmniej częściowo, surowki płynnej — złomem, który jest tańszy. Sprawa bardzo istotna w sytuacji gdy brakuje w hucie płynnej surowki...

## STRAT MOŻNA BYŁO UNIKNĄĆ...

Ciekawi mnie, czy rezultat w postaci ponad 100 milionów złotych zaoszczędzonych dzięki obniżce kosztów satysfakcjonuje naszych stalowników. Czy było to ich ostatnie słowo? Odpowiedzi na pytania udziela zastępca kierownika Zakładu Stalowniczego ds. ekonomicznych mgr inż. Stefan Niziolek.

— Odnosząc ten wynik do realnych warunków w jakich pracowaliśmy, uważam, że jest to rezultat dobry. Niemniej gdybyśmy mieli lepsze warunki usadouc i energetyczne, zarówno wynik produkcyjny jak i gospodarczy naszego Zakładu, byłby niewątpliwie lepszy. Dam tylko kilka przykładów. Stalownia Konwertorowa poniosła w ub. roku całkowite niepotrzebną stratę oczekując na brakującą surowkę przez ok. 1700 godzin. Można by w tym czasie wytopić ok. 200 tys. ton stali. Jakiśkolwiek komendant jest tutaj zbędny...

Również piec martenowski miał duże straty produkcyjne z powodu braku gazu ziemnego i okresowego braku tlenu. Strata stali wymiosła z tego powodu ok. 80 tys. ton.

Trudności, które obniżyły nasze efekty produkcyjne i gospodarcze nie omiły także Wydziału Wlewnic. Tutaj głównym problemem był brak dostaw... czernidla (jest to taki specjalny komponent do produkcji wlewnic, pochodzenia krajowego; nie nie powinno tłumaczyć jego braku. Awaria u producenta czernidla na Śląsku spowodowała łańcuchową reakcję, która i nam dała się we znaki). Wydział Wlewnic stracił z tego powodu ok. 18 tys. ton produkcji osprzętu stalowniczego.

Główną zasługą w uzyskaniu ponad stumilionowej obniżki kosztów był wysiłek załogi Wydziału Wsadu (kierownik mgr inż. Józef Czulec). Wyraźnie poprawiła się tutaj gospodarka materiałami usadoucymi. Niemal był wkład załogi Wydziału Remontów i Konserwacji (kierownik mgr inż. Stefan Dziedzic), który wiele wysiłku i rzetelnego trudu włożył w przedłużanie kampanii międzyremontowych pieców stalowniczych.

Uznaniem chciałbym przy okazji wyróżnić również załozę HPR za skróty remontów pieców martenowskich i pieca „tandem” oraz za wielokrotną

pomoc przy wymurówce kadzi. Szczególne pomogli nam zast. kierownika HPR-3 inż. Lucjan Pawłowicz oraz kierownik Wydziału Piecowego inż. Józef Stefański.

## TECZKA Z ZADANIAMI

Mechanizm funkcjonowania rachunku ekonomicznego nie byłby całkiem wyjaśniony gdybym nie podał jeszcze jednego szczegółu. Oto każdy wydział Zakładu Stalowniczego ma określone zadania do spełnienia a zawarte są one w osobnej teczce. Po każdym okresie miesięcznym sięga się do tych teczek i bilansuje wyniki pracy — kontroluje wykonanie zadań. Rezultaty kontroli omawiane są następnie na operatywie zakładowej. Kierownicy wydziałów przekazują informację na ten temat mistrzom, ci rozmawiają z załogą.

Wszystko pięknie, ale z pewnością Zakład Stalowniczy, obok sukcesów i blasków ma również minusy. Czego nie udało się tutaj zrobić, czego jeszcze nie uchwycono? Nie w pełni „wyszłi” program poprawy jakości stali, nie zostały jeszcze zrealizowane zamierzenia polegające na zastosowaniu zamkniętych suwakowych w Stalowni Konwertorowej. Jest to zagadnienie superważne bowiem radykalnie poprawia warunki pracy rozlewaczy stali i wywiera ponadto wpływ na zwiększenie uzysku stali. Te sprawy będą w br. nadal przedmiotem zainteresowania nie tylko ze strony zakładu, ale i wykonawców specjalizujących się w produkcji materiałów ogniotrwałych.

Wyraźnej poprawie uległa praca Zakładu Stalowniczego od początku roku. Zarówno w styczniu jak i w lutym plany produkcyjne zostały wykonane. Osiągnięta została nadwyżka wynosząca ok. 16 tys. ton stali! Jest to dobry prognostyk na cały rok, tym bardziej, że i w marcu praca przebiega rytmicznie. Plany podobne są wykonywane. Bardzo istotne jest także i to, że w obu miesiącach uzyskali stalownicy dobre wyniki jakościowe. Wskaźnik wybraków i nietrafionych wytopów nie został przekroczony. W związku z tym plan kosztów, w pozycjach zależnych od załogi, został wykonany. Ze wstępnych wyliczeń wynika, że tylko w styczniu br. obniżka kosztów wyniosła ok. 15 mln. złotych.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

W celu dalszej poprawy efektywności gospodarowania przeprowadzona została w Zakładzie Stalowniczym weryfikacja norm zużycia surowców, paliw, energii i materiałów. Wynikające z tego dodatkowe oszczędności powinny wynieść w skali roku jeszcze ok. 16 mln. złotych, niezależnie od wcześniej opracowanego i już wdrażanego programu obniżki kosztów zamakającego się po stronie efektów — suma 39 mln. złotych.

JERZY DANIEK

## Śladem naszej krytyki

# ...spartaczyli i odeszli

Szybko i prawidłowo kierownik Rejonu inż. Kazimierz Bieniek.

artykuł naszego korespondenta Szczepana Brzezińskiego pt. „Spartaczyli i odeszli” — Rejon Inwestycji Metalurgicznych Kombinatu HiL. Oto co pisze

## PRZECIEKI WODY Z MIS

W czasie odbioru końcowego zanotowano usterkę o treści „usunąć przecieki wody z mis chłodni”. Na jednej misie przecieki zostały usunięte i

chłodnia pracuje od marca 1979 r. natomiast na drugiej misie do tej pory przecieki nie są usunięte. Problem usunięcia przecieków okazał się bardzo trudny. Rzeczywiście wykonywane były ekspertyzy przez pracowników naukowych Politechniki Krakowskiej, których zalecenia okazały się nie w pełni skuteczne. Obecnie na drugiej misie prowadzone są prace uszczelniające w terminem wykonania 30 maja 1980 r. Po zakończeniu tych prac problem przecieków nie będzie istniał.

## TEMPERATURA W POMPOWNI

Instalacja c.o. została wykonana zgodnie z projektem i odebrana bez usterek. W czasie odbioru dyskutowano problem temperatury pomieszczeń produkcyjnych ale stwierdzono, że temperatura uzależniona jest przede wszystkim od dostarczenia do obiektu wody grzewczej o odpowiedniej temperaturze i ciśnieniu. Jest to trudny problem szczególnie na obiektach znajdujących się w dużej odległości od źródła zasilania.

Bardzo ważnym problemem staje się więc odpowiednie uszczelnienie obiektu. W czasie odbioru usterkowano rozbite szyby (3 sztuki) w budynku. Usterki te zostały usunięte. W obecnej chwili jest rozbitych szyb w budynku znacznie

więcej, zresztą nie tylko w omawianym obiekcie.

## ODPADŁY PŁYTKI BAZALTOWE

Omawiany tunel ma długość ok. 200 mb. W czasie eksploatacji rzeczywiście odpady w kilku miejscach płytki bazytowe. Usiłowano usunąć te usterki w czasie kolejnych planowanych postojów Walcowni lecz bez widocznego rezultatu. Płytki są osadzone na zaprawie cementowej i musi upłynąć kilka dni, aby zaprawa mogła odpowiednio powiązać płytki z podłożem. W czasie planowanych remontów mieliśmy do dyspozycji około 45-48 godzin. W tym czasie nie ma możliwości prawidłowego osadzenia płytek. Po prostu płynąca silnym strumieniem woda wypłukuje ułożoną a nie związaną zaprawę. Obecnie opracowano projekt wyłożenia tunelu blachą stalową. Projekt ten jest przesłany Kierownictwu P-61. Realizacja może nastąpić w czasie dłuższego postoju, co wymaga odpowiednich uzgodnień.

## NIE MOGŁEM UZYSKAĆ INFORMACJI...

...który pracownik „Budostalu — 3” (Generalnego Wykonawcy) oświadczył, że obiektu by nie odebrał, bo wedle niego nie nadaje się do eksploatacji. Gdyby nawet jakiś pracownik „Budostalu” takie oświadczenie złożył, to chyba niesłusznie, dlatego że obiekt jest eksploatowany z pełnym powodzeniem od marca 1979 r. i całkowicie spełnia założenia projektowe.



„Trabant” na pierwszym planie, do samochodów służbowych huty nie należy? Na zdjęciu drugim: tłok przy bramie huty był ogromny, pojazdów było jak zaparkowanych tył, że nie mogliśmy, tedy radiowozem w żaden sposób przejechać.

Dość już anar. w tak wrażliwym pod względem komunikacyjnym miejscu huty! (jd)



Kandydaci na posłów i radnych wśród wyborców

Obywatelskie sprawy

Pierwsze w Miejskim Województwie Krakowskim spotkanie wyborców z kandydatami na posłów i radnych miało miejsce w dniu 7 marca w „Budostalu”...

dnienie w procesie przydziału mieszkań palących potrzeb budowlanych, usprawnienie komunikacji miejskiej. Kandydaci na posłów Stanisław Baranik — PZPR, Władysław Cabaj — ZSL i Marian Konieczny — PZPR, prezentując swe poglądy mówili o sprawach im najbliższych...

W środowisku kultury

Działacze kultury, nauczyciele, mieszkańcy okolicznych osiedli uczestniczyli w spotkaniu przedwyborczym, które miało miejsce w szkole podstawowej nr 102 na os. Niepodległości.

Wyłonienie tych wszystkich tematów jest w środowisku nowohuckim tym istotniejsze, że w odległości dosłownie dwóch przystanków komunikacji miejskiej od miejsca spotkania rośnie i rozwija się przyszły kompleks szkół wyższych w tej dzielnicy.

Spotkanie zaczęło się prezentacją planu inwestycyjnego na najbliższy rok dla m. Krakowa. W spotkaniu uczestniczyli kandydaci na radnych: Ewa Bień, Lucjan Bolechała, Edward Hładyłowicz, Stanisław Lubertowicz, Janina Iskra, Tadeusz Piotrowski, Lucyna Stelmach, Jan Sztachowicz i Antoni Hajdecki.

ZNÓW KWITNIE BRAKORÓBSTWO

Mieliśmy w redakcji ostatnio dwóch złośliwych gości. Przynieśli z sobą, jako dowód rzeczowy, eksponaty bardzo złe świadczące o niektórych producentach pieczywa i wędlin.

Wydz. P-64, zakupił w kiosku spożywczym w hotelu na os. Jagiellońskim, blok 22, bochenek chleba. Dostarczył go (cytuje z naklejki) WSS „Społem”...

do bieżącej produkcji. Takie pieczywo, zawyrokowało oburzonego klienta, nadaje się nie dla ludzi... Pani Ewa S. (nazwisko znane redakcji) przyniosła kiełbasę, którą zakupiła 29 lutego w sklepie komercyjnym w os. Niepodległości.

domyśleć się można, że jest to hojny dodatek słoniny, czy łozu. Nie znamy niestety firmy produkującej taki „specjal” sprzedawany w dodatku po cenie komercyjnej, a szkoda. Reklama by się mu przydała!

STRATY NIEPOWETOWANE

Piszę do Was o sprawie, której warto poświęcić nieco miejsca. Chodzi mi o to, że przy różnego rodzaju robotach ziemnych wiele rzeczy ulega zniszczeniu i to bezpowrotnie.

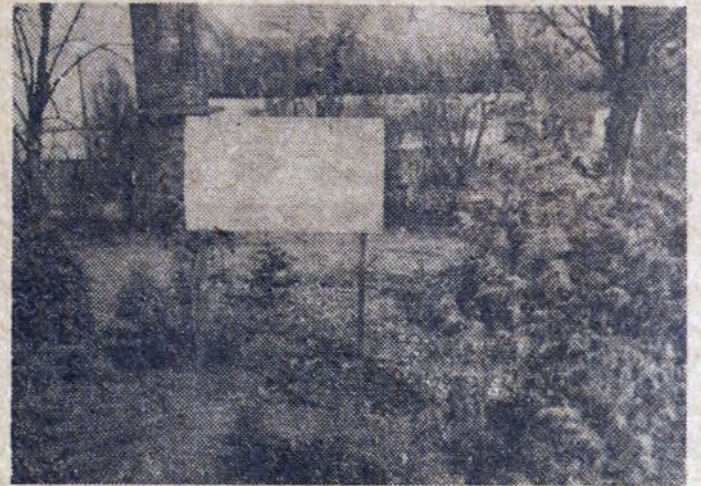
a nawet czaszek i że wiele tych rzeczy można jeszcze znaleźć na wysypisku. A ile tego było w Przylasku Rusieckim! — dodał. Niestety człowiek ten nie zdawał sobie sprawy z tego, że te wykopiska przedstawiają jakakolwiek wartość dla nauki.

ZŁODZIEJE KWIATÓW — CMENIARNE HIENY

Otrzymaliśmy list podpisanym przez kilku czytelników „Głosu”, a poruszający ważki i bolesny problem. Ludzie ci zaobserwowali kręcące się po cmentarzu w Grębałowie handlarzy z koszami, poczem na drugi dzień stwierdzili, iż z grobów ich najbliższych, zniknęły narzęcze pięknych, świeżych kwiatów.

W związku z tymi sygnałami, zwracamy się z gorącą prośbą do władz komunalnych dzielnicy, by doprowadziły do zwiększenia pieczy nad cmentarzem i by w godzinach wieczornych brama była zamykana.

FOTO-GALERIA



Bardzo wiele tablic informacyjnych na terenie Kombinatów czeka na coroczną, wiosenną kosmetykę. Zwłaszcza jeżeli jest już po zimie i farba na skutek śniegu, deszczu i mrozu zmyła się.



Jak długo będą stały te pomysłów i o lekkiej konstrukcji, nowe budki telefoniczne. Z doświadczenia wiemy, że mało który telefon w Nowej Hucie jest czynny a jeśli się go naprawi, to zaledwie na parę dni.

MIESZKANCY NOWEJ HUTY przystawali zdziwieni, kiedy zobaczyli wybitą, olbrzymią szybę wystawową w „Delikatesach”. Oczywiście nie wyleciała cała, ale tylko taka część, przez którą można było sięgnąć po stojącą na półkach wódkę.

MUZYKANCY

twardym w okno wystawowe w godzinach nocnych, czekanie czy ktoś zauważył a jeśli nie szybki skok po lup. POZĄTKOWO WŁADZE dochodzeniowe miały pewne kłopoty z odnalezieniem sprawców, zwłaszcza że główny ich organizator sam zgłosił się na Milicję ażeby zawiadomić, iż był świadkiem tego włamania...

PORADNIK DZIAŁKOWCA

Cykl rozwojowy kwiatów jednorocznych przypada na jeden okres wegetacyjny. Są one tak samo piękne jak kwiaty wieloletnie, a ponieważ uprawa ich jest bardzo łatwa, doskonale nadają się do wykorzystania dla niezbyt doświadczonych hodowców (takich, którzy rozpoczynają uprawę działki).

Witold Michalik w galerii Klubu MPiK



Ta wystawa — czynna od kilku dni w Galerii Klubu MPiK w Nowej Hucie, a nosząca w notatniku jej autora numer kolejny 112 — rekomendacji nie potrzebuje. Tak dalece, że gdyby nawet napisać o niej wszystko co najgorsze, frekwencja zwiedzających i tak byłaby ogromna, zaś własne zdanie publiczności zdecydowanie podzielone.

two w 95 wystawach międzynarodowych na obu półkuliach; zdobycie 45 nagród i wyróżnień, w tym Grand Prix i 7 złotych medali; wprowadzenie do fotografii nowatorstwa w postaci aktów męsko-kobiecych i aktów psychologicznych; zbudowanie reflektorów przed nim nie znanych; wynalezienie nowej techniki fotografowania, nazwanej od inicjałów jego imienia i nazwiska „wemigrafia”;

OKTAWIAN HUTNICKI



# GŁOS MŁODYCH GMM

## NIC CO POLSKIE...

23 lutego, w sali imprez Klubu Młodych odbył się finał konkursu „Nic co polskie nie jest mi obce”. Uczestnikami konkursu byli mieszkańcy hoteli robotniczych. Po trzech etapach, z których pierwszy odbył się w listopadzie ubiegłego roku, do finału doszło osiem osób. 26 lutego wyłoniono trzech najlepszych. Zostali nimi **Tadeusz Zawadzki** z hotelu 21 I miejsce, oraz kolejno **Józef Drobnik** hotel 22 i **Bronisław Salawa** hotel 18. Wszyscy uczestnicy wykazali się dużą znajomością historii, a także spraw bieżących naszego kraju. Finalistom, oraz licznie zgromadzonym widzom wieczór uświetnił występem **Marek Kulisiewicz**.



Podsumowano wyniki V Olimpiady Wiedzy Polityczno-Społecznej. Najlepszą w dzielnicy okazała się drużyna z Zakładów Przemysłu Tytoniowego. Na zdjęciu reprezentanci ZPT z pucharem i dyplomem. Gratulujemy sukcesu!

Fot. WITOLD ROGÓZ

## DR JASKIERNIA W KLUBIE SRÓDPOLE

Wytypywany przez krakowską organizację ZSMP do dwudziestki najwybitniejszych młodych Polaków roku 1979 dr Jerzy Jaskiernia omawiać będzie w Klubie Śródpole w dniu 14. III, o godzinie 18. 30 najbardziej aktualne problemy polityczne ostatnich dni czyli IRAN, AFGANISTAN, USA i ZSRR.

Serdecznie zapraszamy szczególnie aktyw szkoleniowo-propagandowy ZSMP naszego Kombinatu.

## MUZYKA W KLUBIE MŁODYCH

Od dnia 14 marca w Klubie Młodych ZSMP otwiera działalność Klub Muzyki Mechanicznej. W KMM prezentowane będą płyty i nagrania z muzyką jazzową i rozrywkową.

Niezależnie od tego w KMM zobaczyć będzie można filmy muzyczne, dokonane nagrań, zaprezentować własne płyty i taśmy. KMM prezentować będzie najlepszą muzykę na sprężenie klasy hi-fi.

Już od 14 marca rozpocznie swoją działalność KMM od przedstawienia wczesnych nagrań zespołu „The Beatles”. Wszystkich chętnych zapraszamy w piątek 14 bm. na godzinę 18.00 do Klubu Młodych.

17 marca w Klubie Młodych ZSMP o godz. 18.00 wyświetlone będą filmy krajoznawcze z Instytutu Francuskiego.



Na zdjęciu od lewej: Piotr Wojnarowski, Kazimierz Pazdro, Artur Korporowicz, Ryszard Piotrowski, Artur Gzyl, Mieczysław Michałowski, Krzysztof Florek.

## Pierwszy krok w dojrzałe życie

**W** najbliższy czwartek — 20 marca, 60-osobowa grupa osiemnastolatków z Nowej Huty przeżyje podniosłą chwilę uroczystego pasowania na obywateli. Ci młodzi stawiający pierwsze kroki w dojrzałe już życie przyrzekną: być oddanymi i wiernymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej... rzetelną nauką i pracą wykuwać potęgę Ojczyzny... Właśnie ta kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży to przeważnie uczniowie szkół średnich. Część z nich będzie się uczyć dalej a część niedługo podejmie pierwszą w swym życiu pracę zawodową.

Pasowanie na obywatela zbiega się dla tych młodych także z innym ważnym wydarzeniem politycznym. Z nowiutkimi dowodami osobistymi 23 marca wezmą udział w wyborach do Sejmu i Rad Narodowych. Co myślą, czym się interesują i jak zamierzają zapisać swoje „ja” we współczesnych dziejach naszego miasta ci młodzi obywatele, którzy za kilka dni złożą ślubowanie na harcerski i zetemesowski sztandar. O wszystkim ważnych sprawach nurtujących młodzież rozmawiamy w Zarządzie Dzielnicowym ZSMP w następującym gronie: **Kazimierz Pazdro** z Zasadniczej Szkoły Budowlanej KPGMB, **Artur Gzyl** i **Artur Korporowicz** z III klasy Technikum Zespołu Szkół Budowlanych nr 2, **Krzysztof Florek**, **Ryszard Piotrowski** z III klasy Zasadniczej Szkoły Budowlanej Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego Południe oraz **Mieczysław Michałowski** przyszły mechanik-kierowca pojazdów samochodowych. Jako honorowy gość uczestniczy w rozmowie nieco młodszy kolega **Piotr Wojnarowski**, uczeń III klasy Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy KPGMB. Obecny jest także przewodniczący ZD ZSMP — **Marek Wierzb**.

Wprawdzie chłopcy reprezentują środowisko budowlanych ale tak naprawdę są to bardzo różne specjalizacje, jak kierowca-mechanik, mechanik maszyn budowlanych, specjalista w zakresie prefabrykacji... Co właśnie z „maszyn” przygotowują się do obsługi samochodu „kamaz”

— Jest to duża wyurotka — mówi Kazik. Ostatnio zakupiono takich kilkadziesiąt ze Związku Radzieckiego. Jest to naprawdę nowoczesny wóz. Pojemność silnika wynosi 11 tysięcy cm sześć, ładowność od 8 do 11 ton.

„Kamaz” — wyjaśnia najmłodszy czyli wspomagający Kazika w rozmowie Piotrek zwany przez nas „obserwatorem” (czyli honorowym gościem) — jest produkowany w kooperacji. Polska wykonuje układ hamulcowy. Wóz przewoźna dotychczasowe zity, stary... My będziemy przy tych wozach pracować. Właśnie z absolwentów naszej szkoły zostanie utworzona w tym celu Brygada.

— Umiemy już naprawiać, przecież odbywamy praktyki, mamy swoje warsztaty. Oczywiście nadzorował będzie pracę jakiś starszy od nas fachowiec.

— Ale my też czujemy się odpowiedzialni, damy sobie radę — buntowniczo nieco rozstrzyga sprawę Piotrek. I zaraz dodaje — lubię tę szkołę. Mechanika samochodowa, to mnie interesuje. Trochę rodzicom zrobiłem niespodziankę, bo koniecznie wypychali mnie do technikum, dopiero we wrześniu dowiedzieli się że jestem właśnie w Zasadniczej, w Łęgu.

Koleczy z prefabrykacji nie mogą być gorsi. Tak jak Mietek, Piotrek i Kazik znają się na „kamazie” oni doskonale orientują się w parametrach, właściwościach i specyfice wiązania betonów, produkcji prefabrykatów. Odbyli praktyczną naukę zawodu w wytwórni „Kamazing” przy ul. Dobrego Pasterza. W tym roku zapoznają się z technologią WUFT. I już wiemy czy są to płyty z elewacją czy nie, jak się je wytwarza, gdzie lepiej mieszkać w wysokich czy niskich blokach. Dwóch Arturów z namietnością starych fachowców rozprawa o kulisach „mieszkańcówki”.

Krzysiek Florek i Rysiek Piotrowski obok spraw fachowych z dużą przyjemnością dyskutują o mieście architektonicznej formie osiedli, estetyce. W ich pojęciu dobrze się żyje w osiedlu, które ma nie tylko ładne bloki mieszkalne, ale także dobrą komunikację, sieć handlową i dużo zieleni. Opinię młodych obywateli są więc całkiem zbliżone do głosów starszego społeczeństwa.

Podzielone zdania mają młodzi na temat zabudowy. Jedni uważają, że „spokojniej” mieszka się w niskich budynkach, bo w takich wysokich „ludzie się źle czują”, innych natomiast pociągają wieżowce. Różne są przecie gusta i przyzwyczajenia. Z pewnością też nieco inaczej budowlaliby miasto, gdyby to właśnie oni budowali. Generalnie jednak podobają się im nowe Łońsko-Południe. Tutaj widzą w przyszłości własne mieszkania. Bardzo poważnie stawiają sprawę: mieszkanie to rodzina, jak rodzina, to we własnym mieszkaniu. Wiedzą, że tych mieszkań trzeba dużo, coraz więcej. Czują się więc potrzebni — oni przyszli budowlani. I choć tak, jak Piotrek niezbyt miłą niespodzianką sprawił rodzicom, są przekonani „że decyzja była słuszna”.

Mają w swoich szkołach możliwość ukończenia kursu samochodowego i uzyskania prawa jazdy. Więc takim marzeniem numer 1 na najbliższe miesiące jest właśnie samochodowe prawo jazdy. Każdy też w przyszłości chciałby mieć własny pojazd — choćby „malucha”...

— Są to plany i marzenia typowe dla młodego pokolenia. Oni będą dalej budować miasto, także na miarę własnej wyobraźni. Otrzymując dowód osobisty wkraczają w dojrzałe życie także nie pozbawione fantazji ale bardziej odpowiedzialne.

— HENRYKA ROSIEK  
FOT. S. GAWLIŃSKI

**A**dres: Kraków, Nowa Huta, Osiedle Młodych — Klub Młodych. Dwupiętrowy budynek otoczony hotelami robotniczymi. Nie będzie żadnych starych wódek, brzytwach i gwałtach, którymi epatują się czytelników. To w Hucie brano w latach pięćdziesiątych, sześćdziesiątych. Dziś Klub Młodych w kolejną dekadę wkracza bez gangsterskiego balastu. A nawet z tradycją centrum kulturalnego w osrodku przeciw nielatumy.

Seria znanych nazwisk: ZANUSSI, TRZOS-RASTAWIECKI, RIDAN... Ludzie, którzy zaczęli u nas — reklamuje Amatorski Klub Filmowy Nowa Huta — kierowniczką Klubu Młodych pani JĘDRYCHOWSKA-SLIWIŃSKA. Zebranie trwa. Temat: Przygotowanie do podliczenia dorobku członków klubu czyli — coroczny przegląd — Kadr 16. W sali AKF-4 na uprost wejścia dyplomem członków klubu, sygnowanej udział w konkursach filmowych. Pół ściany dyplomów. Między innymi Jerzego Ridana za Balladę Bigszadzka. To jest coś. Pod ścianami filmowcy. Zebranie prowadzi młoda, krótko ostrzyżona dziewczyna w okularach — instruktorka artystyczna ALICJA ZAWADZKA.

Sprawa główna, rozliczenie członków z klubowej taśmy. Jakkolwiek zebranie ma na celu wyznaczenie filmów do Kadru 16, jednak dominującym tematem jest taśma. A właściwie jej brak. Wszyscy chcą pracować na „szesnastce” i to kolorowej, a o nią najtrudniej. Kilku zaczęło już kręcić nowe filmy, lecz nie mają na czym skończyć. Atmosfera rozgrzewa się. Wymiana zdań coraz szybsza i coraz ostrzejsza. Co chwilę błyska ogień zapalnego papierosa. Kłós otwiera okno, upuszczając do zadymionej sali chłodny mroźny wieczór. Sprawa zasadnicza. Co z Kadrem? Okazuje się, że w ubiegłym roku zrobiono tylko cztery filmy. Mało tego, większość nie nadaje się do przeglądu. Trzy z nich to kroniki, a te zgodnie z regulaminem

## Tu zaczynał Zanussi

nie są dopuszczane do konkursu. Co robić? Parę osób deklaruje się ukończyć filmy w ciągu miesiąca, jeżeli tylko otrzymają taśmę. Dyskusja wróciła do taśmy. Za chwilę wróci na ziemię. Jeden ze starszych uczestników stwierdza, że młodzi pierwsze filmy mogliby zrobić na taśmie ośmiomilimetrowej, czarno-białej. Po raz drugi padają nazwiska Zanussiego, Rastawieckiego, Ridana, którzy zaczęli od czarnobiałej ośmiemki, bez użycia dla AKF-u i siebie.

Robi się późno. Żadnego z problemów nie udaje się rozwiązać. Wreszcie jedna z pań proponuje, by na razie, póki nie ma taśmy, jedno ze spotkań w tygodniu poświęcić pogłębieniu wiedzy o początkach filmu. Ktoś inny rzuca propozycję sprowadzenia do klubu wartościowych filmów, na których można się dużo nauczyć. Oba neutralne pomysły zostają przyjęte. Dochodzi dziesiąta. A co z Kadrem 16? Salomonową decyzją postanawia się odłożyć konkurs na termin późniejszy, gdy będzie odpowiednia ilość taśmy i filmów, a kosztowna impreza będzie miała jeszcze inny cel, poza upisanem jej do klubowej statystyki.

AKF to duma i wizytówka Klubu Młodych. A co poza tym? W pół godziny przez pokój kierowniczką przewinęło się kilkanaście osób. Najczęściej pytają o kursy tańca: czy jeszcze można się zapisać, jaki stopień, kiedy będzie następny? Myślałam, że to specjalna akcja utanczenia młodzieży. Ale nie. Tak jest codziennie. Młodzię nowohucka chce tańczyć. Tańczyć dobrze. Nowe środowisko zmusza do przyjmowania nowych wzorców kulturowych. W drzwiach staje szczupły młody człowiek, z dużym kartonem. Przyniósł zdjęcia na kon-

kurs fotograficzny „Uroki starego Krakowa”. Na stoliku rozsypaną się fotogramy miasta, jakiego nie dostrzegłam. Ciekawe, indywidualne spojrzenie na stare mury, detale, zaułki. Czy WITOLD MICHALIK, opiekun Klubu Fotografików Amatorów, oceni to podobnie?

Nazwiska pana Witolda nie trzeba reklamować. Laureat Grand Prix „Wenus 74”, autor setki wystaw krajowych i zagranicznych. Z Klubem Młodych związał się niemal od jego powstania. Rzuca okiem na pierwsze zdjęcie — Dobre, nawet znakomite. Technicznie i kompozycyjnie. Inne nieco słabsze, ale ogólnie dobre.

Korzystam z okazji i pytam o Klub Fotografików Amatorów. Coż, nasz klub pozostaje w cieniu Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego. Ale nie ze wszystkim. Jeżeli chodzi o stronę dydaktyczną, nie mamy w Krakowie, a może i w Polsce, konkurentów. Od nowego roku akademickiego prowadzimy zajęcia z fotografii i technik filmowych dla studentów pedagogiki kulturalno-oświatowej UJ, oraz wychowania technicznego WSP. Są to zajęcia obowiązkowe. Trwają mają trzy semestry. Poza tym mamy otwarte kursy fotografowania dla laików i kurs na poziomie wyższym, obejmujący techniki specjalne.

O klasie mistrza świadczą uczniowie i następcy. Jednym z nich jest Jan Salwiński, laureat I nagrody na ogólnopolskim konkursie „Muzyka fotografii”. Swoje prace wystawił w wielu krajach Europy, także w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, a nawet w Tajlandii. Przeglądam katalog z wystawy amerykańskiej. Jest — JAN SALWIŃSKI, Poland.

Coż na to opiekun? — Ciesz się, że pra-

ca którą tu włożyłem, nie zmarnuje się. Ze będą ją kontynuować. Następę już ma — syna Wojtka. Dziś prace członków klubu eksponowane są na całym świecie. Długa lista krajów, miast, sal wystawowych i dat. Szkoda jedynie, że tuż obok, w Galerii Rytm, nie eksponowano ich od dwóch czy trzech lat.

Klub Młodych dostarcza młodym tego, czego oczekują. Kursy prawa jazdy, kroju i szycia, języków obcych. I ów ładunek kultury jaki zawiera biblioteka. Duży, żółty plakat, wiszący na wprost schodów anonuje jej obecność. Reklamuje się trzydziestoma trzema tysiącami pozycji. Faktycznie jest nieco mniej. Cztery tysiące różnicy. Czyżby ilość powoli przechodziła w jakość? A może plakat odbija stan sprzed wielu lat?

W wypożyczalni dwóch młodych ludzi. Jeden grzebie w regalach. Drugi już trzyma w ręku książki: Mroźka — Indie wczoraj i dziś oraz Schaefera — Pierwsza kraw. Musi się jeszcze zapisać. Wyciąga legitymację służbową. Nazwisko, imię, data urodzenia, zawód — kokosownik. Największe powodzenie — mówi kierowniczką — mają kryminały, literatura faktu, książki historyczne, wojenne i Halina Wisłocka ze swoją „Sztuką kochania”.

W czytelniku nikogo. Na półce błyszczy brunatno-złoty grzbietem encyklopedia Trzaski-Ewerta-Michalskiego. Obok dziesiątki encyklopedii, słowników, informatorów i opasłych tomów naukowych opracowań. Myślę, że w czasie sesji egzaminacyjnej wielu krakowskich studentów znalazłoby tutaj to, czego bezskutecznie szuka w obłężonych bibliotekach uczelniowych. Ilu z nich tu dotrze? Co prawda przed wejściem do klubu wisi tablica informująca również o bibliotece. Lecz ta sama tablica anonuje — kluby (sekcje), które nie działają już od lat, a może wogóle nie istniały.

RENATA RAJZER



# HUMOR

## i satyra

FRYDERYK PODOLECKI

### WIEŚCI Z PRZYPIECKA

Fenomenalną papugę posiada Zenon Z. z os. Ogrodowego w N. H. Co rano wita go donośnie: — Dzień dobry, Zenek... Jak się spało?... Co nowego u ciebie, stary?... A kiedy Zenon Z. wychodzi do pracy, papuga, wyręczając jego żonę, napomina go: Tylko nie chlej dziś znowu, stary!

Świadkami niecodziennego zdarzenia stali się klienci sklepu odzieżowego z os. Bładozielonego. Po zainkasowaniu należności za modny płaszcz, ekspedientka powiedziała wyraźnie: — „Dziękuję!” Zachwyceni tym klientki wpisały na jej cześć pean pochwalny do książki zażeń, prosząc zarazem kierownictwo o uhonorowanie jej specjalną premią.

Głęboki żal do MPEC w Czyżynach nosi w sercu Kalikst T. odkąd do jego biura przyjęto młodą koleżankę, która proz walorów intelektualnych posiada jeszcze okazały biust. Kalina — bo tak jej na imię — lubuje się w sukniach z głębokimi dekoltami, które jeszcze pogłębia w godzinach pracy, twierdząc, iż biuro jest przegrzane. Oczy Kaliksta T. — miał pilnować sprawozdań, wędrują jak słonecznik za słońcem, w stronę biustu Kaliny. Jeszcze się sezon grzewczy nie skończył, a Kalikst T. już ma lekkiego zeza.

### ZESTAW PYTAŃ DO GAZETOTURNIEJU „WIELKA GRA” TEMAT: NOWA HUTA

**Za 50 złotych:** Proszę podać z jaką częstotliwością jeżdżą tramwaje linii nr 4 w godzinach szczytu? Można się pomylić o dwa dni.

**Za 100 złotych:** czy dlatego w Nowej Hucie niektóre towary sprzedaje się spod lady, że są światłoczułe?

**Za 200 złotych:** Kiedy nakład „Głosu Nowej Huty” osiągnie 1 milion egzemplarzy? Wolno się pomylić o tyle samo lat.

**Za 400 złotych:** Podać ilu osobom naraził się Szczepan Brzeziński w ciągu 30 lat współpracy z „Głosem Nowej Huty”? Wolno się pomylić o 10 000. Pytanie posiłkowe: Ile razy się tym przejął? Nie wolno się pomylić ani razu. (Dla ułatwienia, podajemy, że w wymienionym przedziale czasu Szczepan nie napisał ani jednego artykułu pochwalnego).

**Za 800 złotych:** Ile będzie wynosił czynsz za 1 metr kwadratowy w blokach Na Lotnisku w 1990 roku? Można się pomylić o 1000 złotych.

**Za 1600 złotych:** Proszę podać na jakim paliwie grają rewelacyjni piłkarze ręczni „Hutnika” Kraków?

**Za 3200 złotych:** Uzasadnić dlaczego poczekalnia Centralnej Przychodni Kombinatów jest bardziej wypełniona chorymi, niż zwykle:

a) na kilka dni przed świętami  
b) w poniedziałki?  
c) po dniach popularnych imienin?

**Za 6400 złotych:** W których dniach tygodnia Naczelny „Głosu” niewa najlepszy humor? Utrudnienie: w jakich godzinach?

**Za 12 800 złotych:** Pracownika jednego z nowohuckich przedsiębiorstw przyłapano na granicy z Niemcami z kożuszką turecką i mu je skonfiskowano. Na jaki wyrok może liczyć poszkodowany, jeśli ponadto wiadomo, że przebywał w tym czasie na zwolnieniu lekarskim?

**Za 25 000 złotych:** Podać w przybliżeniu do 5 lat, kiedy w jednym z dużych przedsiębiorstw Nowej Huty dyrektorem naczelnym zostanie kobieta?

Pytania opracował: RYSZARD KOBAKA

### ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stanisław B. zapytuje: — Co mam robić, droga Redakcjo? Żona zarzuca mi, że podczas obiadu czytam gazetę, zamiast porozmawiać z żoną. A kiedy mam właściwie czytać, jak po obiedzie muszę się położyć odpocząć?

— Panie Stanisławie, nieśluszenie Pan się zżyma na żonę! Dzień Kobiet minął i nie należy się przejmować uwagami połowicy. Niech wszystko leci starym trybem!



Rys. JERZY LESZCZYŃSKI

Panie, jak zwykle się to powszechnie uważa, bardzo lubią plotkować. Plotkowały więc dwie panie o pani trzeciej — i to plotkowały zawzięcie — a miejsce całej akcji było całkiem przyzwoite i całkiem pouzalne biuro. Niestety tym razem rzecz nie skończyła się tylko na „rozmówkach”, jako że damskie pogaduszki miały nieprzewidziane reperkusje. Reperkusje przykre, gdyż interweniować musiał najpierw lekarz pogotowia ratunkowego, a potem wysoki sąd...

Wróćmy jednak do wspomnianego na wstępie całkiem przyzwoitego i całkiem poważnego biura. Anna O., referentka starsza zresztą, i Bożena C. pełniąc funkcję księgowej mówiły chętnie o swojej koleżance, referencie starszej także, Marii L. Nie muszę dodawać, że mówiły raczej źle. Ich zdaniem pani Maria należy do kobiet nie zasługujących na uznanie i szacunek. Nie należy zaś dlatego, że jej „prowadzenie” pozostawia wiele do życzenia. Jest po prostu bardzo „kochliwa” i mimo posiadania całkiem legalnego męża tudzież dwóch dzieci pozwala sobie na rozliczne, miłosne przygody. Gdyby jeszcze swoje podobne uskuteczniała na gruncie neutralnym, to pal jąicho. Maria L. działa jednak bez żadnych skrępowań, jako że próbuje usidłać także biurowych panów.

Nie będziemy tutaj dokładnie relacjonowali treści rozmów starszej referentki Anny O. z księgową Bożoną C. W wielu

momentach bowiem wypowiedzi pań były nado cenzuralne, bo dokładnie „tykały” najintymniejszych stron życia Marii L. Zresztą diabli wiedzą jak to z tymi prowadzeniem pani L. rzeczywiście było. Powiedzmy więc tylko że pogaduszki Anny O. i Bożeny C. nie miały kameralnego charakteru i toczono je przy udziale kilku dodatkowych pań zajmujących ten sam biurowy pokój. W takiej sytuacji Maria L. szybko dowiedziała się że jest

### Kronika sądowa

## Plotki, ploteczki...

przedmiotem dużego zainteresowania i księgowej i referentki starszej. Marii L. bardzo nie przypadł do gustu sposób w jaki wspomniane panie określały jej prywatne życie.

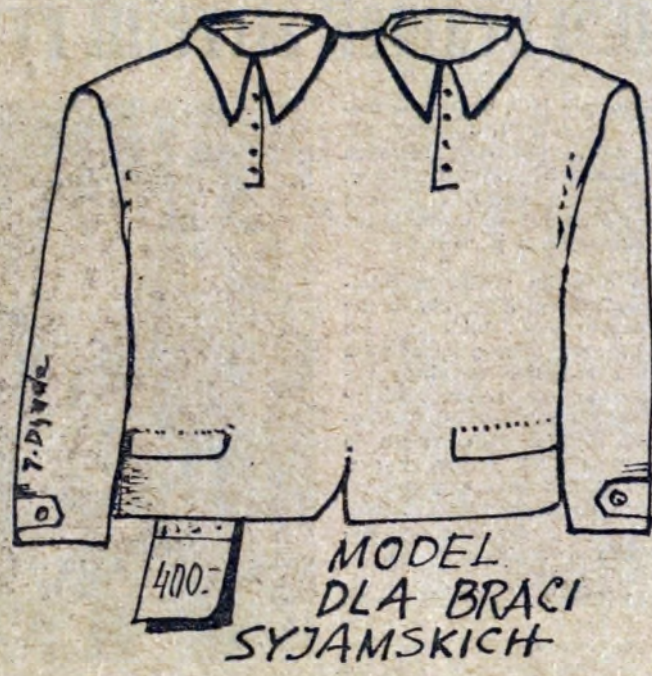
Bywa że kobiety reagują spontanicznie i do tego jeszcze barzo ostro. Maria L. także dała ponieść się nerwom i postanowiła ukarać swoje przeciwniczki. Początkowo to nawet nie miała „krwawych” zamiarów i dopiero potem okazało się, że pani Maria jest osobą mocną, wysportowaną i znającą zasady biurowego boksu. Więc była awantura. Totalna oczywiście, z bardzo brzydkimi wywiązkami, z

których ani jeden nie nadaje się do publicznego zacytowania. W trakcie słownej utarczki emocje zostały spolegotane i nagle doszło do fizycznego ataku. Pierwsza natarła na księgową Bożoną C. Posypały się więc kopniaki i ciosy. Księgowa była osobą cherlawą raczej i ani się obejrzała gdy leżała już na biurowym, starannie utrzymanym parkiecie. Teraz przyszła kolej na starszą referentkę Annę O. Jej sytuacja też była nie do pozazdroszczenia, gdyż proporcje sił między przeciwniczkami były ewidentne. Pani O. otrzymała ciosów kilka, na jej szczęście jednak kilku panów zaalarmowanych ciosami, krzykami ukroczyło zdecydowanie do pokoju. Konflikt został okiełzany.

Pod biurówką przyjechała karetka pogotowia, Bożena C. miała złamany nos, wybity ząb, tudzież liczne zadrapania. Rany Anny O. były zupełnie prozaicznego charakteru i nie musiał nimi zajmować się lekarz.

Bożena C. karowała się dni kilkanaście. Prokurator przeciwko Marii L. wnioskował do sądu akt oskarżenia zarzucając pani krewikie postępowanie. Sąd miał podobne zdanie w tej sprawie uwzględniając jednak mimo wszystko brzydkie, bo plotkarskie cięgoty poszkodowanych pań, skazał Marię L. na 10 miesięcy ograniczenia wolności. W czasie biegu kary z poborów skazanej straconych będzie 10 proc. wynagrodzenia z przeznaczeniem na cele społeczne.

J. HANDERK



### METAMORFOZA

W dniu 7 marca w telewizyjnym „Studio Gama” kilku mężczyzn wilo się jak piskorze w odpowiedziach na pytanie: czy chciałbyś być kobietą? Okazało się, że do zmiany płci jakoś panowie się nie kwapili poza jednym, który odpowiedział, że owszem, chciałby być kobietą, ale tylko w dniu 8 marca i jako... właścicielka kwaciarni.

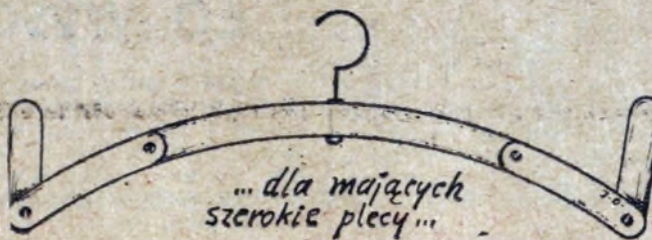
W różnych piśmiejkach czytamy dość często sensacyjne wiadomości o zmianie płci, co jeszcze tu i ówdzie się zdarza. Natomiast zupełnie bezboleśnie wykonał tę operację „Dziennik Polski” z 7 marca br., gdzie napisano, że I nagrodę w konkursie prasowym gazet zakładowych otrzymał Henryk Rosiek z „Głosu Nowej Huty”.

W ten oto prosty sposób zupełnie nieoczekiwanie przybył nam w Redakcji jeden kolega, z czego cieszymy się bardzo. Trochę nam jednak żal, a szczególnie pewnemu przystojniakowi, że straciliśmy koleżankę.

Jerzy Leszczyński

## Fraszki

- Kara**  
Kara za błędy władz umysłowych jest kac.
- Co widać**  
Widac przez usta, czy głowa pusta.
- Jak palec**  
Jak palec sam jest — kto się wyla mie.
- Patrzac z dwóch stron**  
Leżymy przytuleni do siebie z jednej strony — z drugiej strony nas dzieli cały świat nieskończony.
- Plastycznie**  
Sztuką jest trudne życie — natomiast łatwe kiczem.
- Rozpoznanie przyjaciela**  
Branie kogoś pod skrzydła opiekuńcze zwane
- posunięcie to czasem oskrzydlaający manewr.**
- Różne rzeczy**  
Można znać się świetnie na pięknie i można się na brzydkich rzeczach zupełnie nie poznać.
- Lepsze jutro**  
W lepsze jutro, mówiąc szczerze, niż pojutrze — i ja wierzę.
- Ubezpieczenie**  
Gdy drań się kurczy, sprawdź jeszcze, czy ciebie naciągnąć nie chce.
- Dobry sobie**  
Wychodzi inicjatywie naprzeciw, gdy wie, że jak nie wyjdzie, to wyleci.



Rys. JÓZEF DYNDĄ

## Co w tygodniu?

### KINA

SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.00 „Zwolnienie warunkowe” prod. USA, od 18 lat. Następny program: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Z zawiązanymi oczami” prod. hiszpańskiej, od 18 lat.

SWIT mała sala od 14 do 17 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Syn” produkcji francuskiej, od 15 lat, od 18 do 22 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Straceńczy” prod. USA, doz. od lat 18.

SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Gorączka sobotniej nocy” prod. USA, doz. od 15 lat, następny program: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Fedora” prod. RFN, doz. od lat 15.

SWIATOWID mała sala od 13 do 16 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Jabberwacky” prod. angielskiej, doz. od lat 15, od 17 do 19 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Cudowni mężczyźni z korbką” prod. czechosłowackiej, od 12 lat, od 20 do 23 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Szczęki II” prod. USA, doz. od 15 lat.

SWIATOWID od 13 do 16 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierżanta Pepera” prod. USA, od 12 lat, od 17 do 19 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Kieszonkowiec” prod. francuskiej, od 12 lat, od 20 do 23 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Zabójstwo chińskiego maklera” prod. USA, od 18 lat.

### TEATR LUDOWY

15 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie”, 16 bm. godz. 16.00 i 19.15 „Betlejem polskie”, 17 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie” od 18 do 21 bm. teatr nieczynny.

Placówka Centralna ul. Majakowskiego 2  
16.III. godz. 17.00 FOLKLOR POLSKI POŁUDNIOWEJ prezentuje Zespół Pieśni i Tańca „NOWA HUTA” w Miejskim Domy Kultury w Proszowicach.

18.III. godz. 17.00 Spotkanie realizatorów Turnieju Kulturalnego HIL.

20.III. godz. 18.00 Klubowe spotkanie kolekcjonerów. Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka”.

14.III. godz. 19.00 „Opowieść o Efi Briest” prod. RFN.

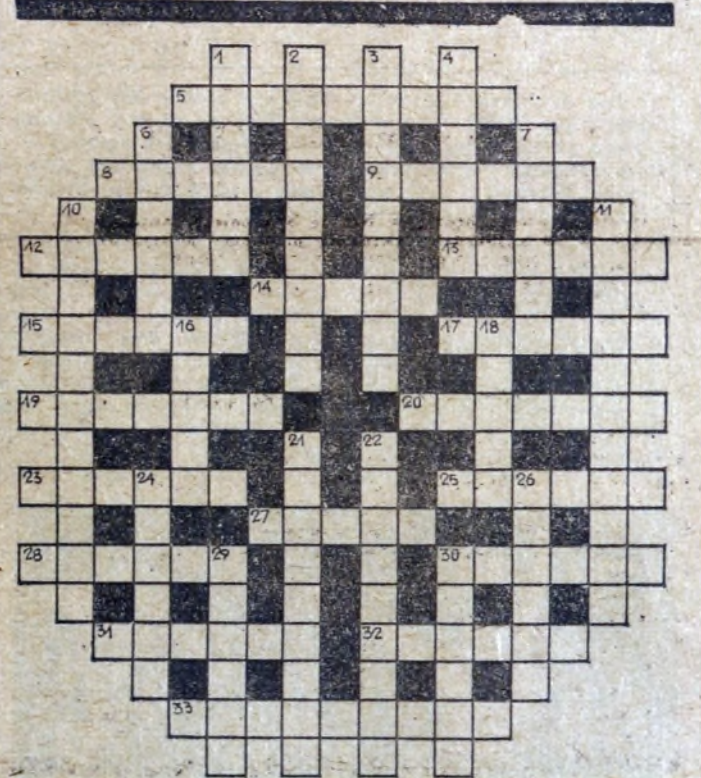
21.III. godz. 19.00 Tematy chaplinowskie — archiwum.

Klub Kuźnia Os. Złotego Wieku 14  
16.III. godz. 15.00 i 17.00 Niedziela z bajką Spektakl Teatru Lalek ze Skawiny „Lis Przechyra” i „Kubuś Puchatek”.

### KLUB MPiK

14.III.80 r. godz. 18 — SZKOŁA ŻYCIA — spotkanie z doc. dr. Janiną Szymkatową pt. „Konflikty w rodzinie”.

18.III.80 r. godz. 18 — „Sławne kobiety” — prelekcja z przeżyciami prowadzi mgr Aleksander Majewski.



Poziomo: 5 rodzaj inscenizowanych monologów, 8. z oleju linowego do wyrobu farb, 9. smutny utwór liryczny, 12. coś z broni białej, 13. grecki bóg handlu, 14. krążek metalowy używany w grze w ruletkę zamiast pieniędzy, 15. jest prawa i lewa, 17. jeden z 22 w Szwajcarii, 19. obrabiarka, 20. obywatel starożytnego Rzymu, 23. jedyny, niepowtarzalny egzemplarz, 25. obłąkany, 27. znany pisarz brazylijski (wspak), 28. część budynku, 30. jeden z tych, które drzewo puszcza, 31. przelozony klasztor, 32. panował w Nowogrodzie Wielkim — żył w latach 1220 — 1263, 33. mówi wieloma językami.

Pionowo: 1. królewski cylinder, 2. rodzaj kielbasy, 3. teren leżący przed pozycją wojska, 4. ... to zdrowie, 6. staw w nodze, 7. grom, 10. kapusta krol, 11. podpalił Artemizjon w Efezie, 16. obowiązująca ilość, 18. siostra Balladyny, 21. daje dym wędlinom, 22. wieża-dzwonnica, 24. księżycowa faza, 26. po drugiej stronie orla, 29. król Fenicji, ojciec Europy, 30. część armaty. Wśród czytelników, którzy do dnia 20 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 10

Poziomo: 1. katar, 4. rotunda, 8. popas, 9. ekler, 10. amper, 13. Reks, 15. Atos, 16. trabant, 17. Arno, 18. Leda, 20. redlica, 21. figa, 23. swat, 25. drwal, 28. radio, 29. Adria, 30. ałowiec, 31. ambit.

Pionowo: 1. koperta, 2. typek, 3. rosa, 4. rzep, 5. Twer, 6. nalot, 7. adres, 11. meander, 12. etamina, 14. stara, 15. Atlas, 19. antrak, 21. farsa, 22. godło, 24. wyrób, 25. dogi, 26. wiec, 27. lada.

### NAGRODY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 9 WYLOSOWALI:

Julia Michalik — ul. Ujejskiego 13/8, 30-102 Kraków, Jan Krawczyk — os. Urocz. 12/21, 31-953 Kraków, Zofia Żyromska — os. Zgody 4/81, 31-949 Kraków.

Nagrody wysyłamy pocztą.

### „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416 66, 498 66, 495 00 wew. 55-61 Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków,





**BKS „Wanda” podsumował sportową działalność**

**CHLUBĄ TENISISTKI STOŁOWE**

Drugi pod względem wielkości po Hutniku nowohucki klub sportowy BKS „Wanda” zrzesza w swoich szeregach blisko 480 zawodników. Cwiczą oni w następujących sekcjach: kajakowej, wiosłarskiej, sportów motorowodnych, żeglarskiej, piłki nożnej i siatkówki. Niestety z uwagi na brak kadry i obiektów zlikwidowano sekcje gimnastyki i piłki ręcznej.

W działalności pomaga Wandzie Rada Patronacka obejmująca 34 przedsiębiorstwa budowlane. Radzie przewodniczy kierownik wydziału budownictwa KK PZPR Marian Konopka.

Najważniejsze osiągnięcia klubu w 1979 r.: 2 tytuły mistrzyni Polski w tenisie stołowym Jolanta Szatko, złoty medal na Spartakiadzie Młodzieży pary Małgorzata Marek, Leszek Kamiński (tenis stołowy), srebrny medal na tej samej Spartakiadzie Alicji Put (tenis stołowy), oraz III m drużyny tenisa stołowego pań w I lidze.

Zakwalifikowanie się do mistrzostw Polski seniorów 3 osad wioślarskich i 9 osad do finałów Spartakiady Młodzieży. Awans drużyn piłki siatkowej kobiet i mężczyzn do ligi międzywojewódzkiej, awans juniorów piłki nożnej do ligi międzywojewódzkiej.

Ponadto co niedzielę Wanda organizuje bieg po zdrowie. Z okazji 30-lecia klubu i Międzynarodowego Roku Dziecka na wszystkie klubowe imprezy dzieci miały wstęp bezpłatny. Stworzono też lepsze warunki dla zawodników na przystani wodnej nad Wisłą i poczyniono starania zmierzające do budowy hali dla tenisa stołowego.

O tych wszystkich sprawach była mowa podczas Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego BKS Wanda. Referat sprawozdawczy wygłosił prezes klubu Edward Szpytma.

**1026 bramek strzelili rywalom mistrzowie Polski**

Było „sto lat”, były złote medale, puchary i dyplomy dla mistrzów, piłkarzy ręcznych Hutnika. Zwycięstwo cieszny, styl jeszcze bardziej. Z taką grą można już wiele zwojować w europejskich pucharach.

Po ostatnim meczu zawodnicy uczestniczyli w bankiecie wydanym przez klub na ich cześć. Przy lampce szampa prezes Balesław Szkutnik pożyczył wszystkim, którzy na sukces zapracowali. Pożegnano również odchodzącego do pracy na AWF jednego z najbardziej zasłużonych pracowników i działaczy klubu, współtwórcę sukcesów drużyny Bogusława Rzeżepkę.

1. Hutnik	36 54	1026—857
2. Śląsk	36 47	966—956
3. Korona	36 42	943—963
4. Grunwald	36 38	935—904
5. Wybrzeże	36 38	1011—985
6. Anilana	36 37	952—953
7. Pogoń Z.	36 36	851—831
8. Pogoń Sz.	36 27	956—1006
9. Gwardia	36 25	805—852
10. Piotrcovia	36 16	841—979



Stoją od lewej: masażysta S. Polkowski, R. Wasilewski, J. Garpiel, A. Kaluźniński, J. Koziet, M. Pawłowski, J. Przybyło, i trener B. Fulara. W dolnym rzędzie: J. Gmyrek, M. Ciałowicz, Z. Gawiłk, J. Jasiówka, M. Migas, Z. Tomaszewski. Brakuje II trenera A. Wiśniewskiego, M. Gonciarzyka, M. Witkowskiego, R. Przeniosły, M. Ostrowskiego i W. Rogoza. Kierownikiem drużyny jest J. Knyter, opiekunem z ramienia Zakładu Wielkopięcowego R. Luczyński.

**IMPREZY SPORTOWE**

tenis stołowy  
I liga kobiet  
**Wanda — Siarka**  
15. III. 80 r. godz. 17.00  
16. III. 80 r. godz. 10.00  
hala przy ul. Bulwarowej 3.

**Jola mistrzynią**

W Gdańsku zakończyły się 48 Indywidualne Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Z trzema krążkami wróciła z nad morza tenisistka Wandy Jolanta Szatko.

W deblu razem z Urbąską (Włókniarz Łódź) wywalczyły złoto, pokonując w finale parę Poznań (Siarka), Sikora (ROW) 3:2. Indywidualnie zdobyła srebro ulegając Sikorze 1:3. W tym meczu Jola zagrała znacznie poniżej swoich możliwości. Trzeci krążek, tym razem brązowy zdobyła za grę mieszaną, gdzie w walce o III m razem z Kucharskim (AZS WSWF Gdańsk) pokonali parę Kasprzyk (Włókniarz Łódź), Spiewok (ROW) 2:0.

**Co słyhać w KS Grębałowianka?**

Zwycięskim meczem pucharowym z Płomiennem Ruszcza rozpoczęła drużyna Grębałowianki sezon piłkarski 1980. Z zespołu odeszło 4 zawodników: Krzysztof Wysocki do WDW Świecie, Roman Dutkowski do Hutnika, Stanisław Ostrowski i Piotr Kruc do Cracovii. W ich miejsce pozyskano Pawła Kozaka z Limanovii, Rudolfa Sacherę z Pogoni Miechów, oraz Zdzisława Machetę i Zdzisława Kierca, którzy po ukończeniu służby wojskowej powrócili do klubu.

W okresie 20. II — 5. III. piłkarze przebywali na obozie szkoleniowym w Ośrodku Wczasowym HPR w Kozubniku.

W ub. roku wybudowano fundament pod budynek klubowy. Zwieziono i przegotowano potrzebne materiały oraz zniewelowano teren pod trybunę. W 1980 r. klub zamierza postawić budynek w stanie surowym i wykonać trybunę, lecz uzależnione to będzie od możliwości znalezienia wykonawcy. Roboty budowlane z ramienia klubu nadzorują i wykonują Stanisław Kubarek, Zdzisław Kruc i Władysław Piaseczny.

**Pilkarze Hutnika ruszają do boju**

**Za wysokie progi**

Los tak chciał, że już w pierwszym meczu wiosennej rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi piłkarze Hutnika zmierzają się z liderem rozgrywek Motorem Lublin. Mecz odbędzie się 16. III. w Lublinie. Złudzeń nie mamy. Znaki na niebie i murawie wskazują na to, że drużyna z Suchych Stawów nie powiększy konta punktowego. Prawdopodobnie lubelskie progi okażą się za wysokie na hutnicze nogi.

**Biegi przełajowe**

W rozegranych na krakowskich Błoniach mistrzostwach okręgu w przełajach 10 medali zdobyli lekkoatleci Hutnika.

Zwycięstwa odnieśli: Węglowski (4 km juniorów), Seniak (2 km juniorek), Madej (3 km juniorów młodszych).

Drugie miejsca zajęli: Szarecki (4 km juniorów), Furmanek (5 km seniorów), Chuński (10 km seniorów), Stelmachowska (2 km seniorek), Maj (3 km juniorów młodszych), Welens (2 km juniorów młodszych).

Trzecie miejsce zajął Pięta (4 km juniorów).

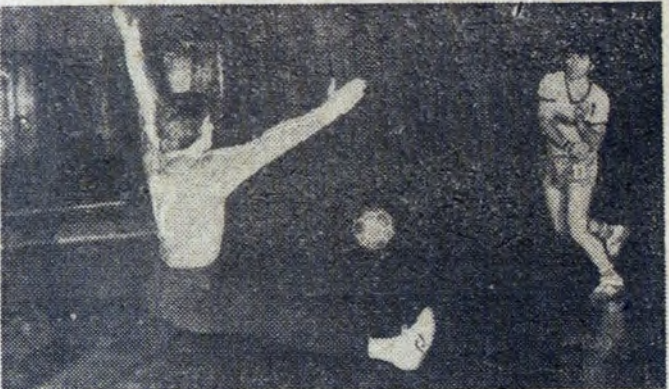
Większość zawodników Hutnika jest wychowankami trenera Henryka Polaka.

**Nasi olimpijczy**

**WIRTUOZ**

Jan Wojciech Gmyrek — piłkarz ręczny KS Hutnik, absolwent AWF Warszawa, ur. 1951 r., wzrost 177 cm, waga 82 kg, żonaty, dwoje dzieci, ponad 170 spotkań w reprezentacji Polski, brązowy medalista olimpijski, dwukrotny zdobywca srebrnego medalu na Pucharze Świata (72 i 79 r.), dwukrotny mistrz Polski.

Lat temu kilkanaście młody trenerzy z Białą Gwiazdą, lecz chłopiec spod kopca Kościuszki tak zauroczył się w pilce nożnej, że niemal codziennie po powrocie ze szkoły zrzucił tornister i biegł grać na Błonia. Związek ten trwałby niewątpliwie do dziś, bo miał Wojtek do kopanej talent wyjątkowy co zdążyli dostrzec



guchwał Fulara. On to ścigał obiecującego młodzika do sekcji AZS, gdzie grał na przemian w I i II lidze aż do 1971 r. W tymże roku dwudziestolatek powołany został do I reprezentacji Polski, a nieco później wysłała ustawa zabraniająca gry w kadrze zawodnikom II ligi (AZS był wówczas w II lidze). Wojtek stanął na rozdrożu: albo AZS i pożegnanie z kadrą, albo zmiana klubu. Wybrał Stal Mielec, głównie dlatego, że prowadził ją świetny szkoleniowiec Stanisław Majorek. Po 4 latach powrócił w podwawelskie strony, do Hutnika.

Wędrowka Wojtka po ścieżce sportowej przyciągała uwagę w wydarzeniach wielkie i dramatyczne. Rozgrywał piłkę na olimpiadach i mistrzostwach świata. Rozgrywał jak wirtuoz. Bo też pod względem wykształcenia technicznego nie ma on sobie równych w kraju. Jego sztuczki i błyskotliwe zagrania wzbudzają podziw kibiców i dezorientują obrońców. Jest mózgiem drużyny, prowadzącym grę i dyktującym jej tempo, a przy tym skutecznym strzelcem. W ostatnim sezonie do bogatej kolekcji sportowych trofeów dorzucił złoty krążek mistrza Polski. Przed nim szansa zakwalifikowania się na igrzyska olimpijskie. Zyczymy pomysłowości, panie-Wojtku.

trenerzy z Białą Gwiazdą, lecz jak to w życiu bywa, na przeszkodzie stała ta druga. Piłka ręczna. Jej przyrzekł wierność w 1964 r. Świadkował ślubowinny całej sprawie obecny trener piłkarzy ręcznych Hutnika, a ówczesny nauczyciel WF w SP nr 2, do której Wojtek uczęszczał Bo-

W świetnych nastrojach powróciła wycieczka, z piosenką turystyczną na ustach, do Nowej Huty. Był to ciekawy i nieszablony Dzień Kobiet. Gratulujemy...

**MŁODZI TURYSI TOPIĄ „MARZANNĘ”**

Będzie wiosna! O jej rychłym i nieodwołalnym przybyciu przypomniała doroczna impreza Klubu Młodego Turysty „Dymarki” PTTK HiL pn. „Topienie Marzanny — powitanie wiosny”. Młodzi turyści hutnicy serdecznie zapraszają do udziału wszystkich chętnych! Wyjazd autobusem 21 marca o godz. 16 spod Klubu Młodych, os. Młodości 1. Koszt uczestnictwa 20 zł od osoby.

Impreza odbędzie się tradycyjnym zwyczajem w Piekarach koło Tyńca. W programie: zwiedzanie Opactwa Benedyktynów w Tyńcu, pieczenie kiełbasy na rożnie, ognisko, wesela zabawa. No i oczywiście — topienie „Marzanny” w nurtach Wisły.

**LIGA TENISA STOŁOWEGO**

Jak informowaliśmy trwają rozgrywki Ligi Tenisa Stołowego. W drugiej rundzie rozgrywek organizowanych przez Ognisko TKKF ZSMP Kombinatu HiL zwycięstwa odnieśli:  
Indywidualnie — 1. m. Jan Magdoń — TKKF Kombinatu HiL, 2. m. Jerzy Holuj — TKKF „Apollo” 3. m. Piotr Żelazny — TKKF „Apollo”, 4. m. Józef Kapusta — TKKF „Apollo”.

**TURYSTYKA I REKREACJA**

**DOBRY POMYSŁ ŚWIĘTO KOBIEC NA WYCIECZCE!**

Na znakomity pomysł wpadli działacze PTTK z Walcowni Drobnej Kombinatu HiL. Zamiast obchodzić Święto Kobiet w tradycyjny sposób, powiedzmy nie zawsze ciekawy i oryginalny, postanowili zabrać swe koleżanki z pracy na atrakcyjną wycieczkę w góry. Eskapadę przygotowało Koło PTTK Wyzd. P-64 oraz Rada Zakładowa. Jeżeli chodzi o działaczy, największy wkład pracy wnieśli kol. kol. Aleksander Kłęcz i Ryszard Bożek. Czas w autobusie umilali koleżankom: Stanisław Adaech (monologi, humor), Jacek Sikorowski (gitarę), Zdzisław Wąclawek (piosenki).

Miło minął czas jazdy do Dębna. Zwiedzono tutaj zabytkowy kościółek. Rano celem wycieczki był pomnik w Kluczkowcach i następnie — Szczawnica. Wiele pań z tej wycieczki po raz pierwszy było w znanym uzdrowisku, a już prawdziwą niespodzianką stanowią dla wszystkich spacer do pięknego Wąwozu Homole.

nych dyscyplinach sportowych: bieg przełajowy, kregle strzelanie z pistoletu pneumatycznego, rzuty do tarczy, rzeźba w plastelinie, zgadywanka terenowa Nasi reprezentanci hotelowiczów zajęli szereg dobrych miejsc, m. in. I miejsce — Henryk Wylaś z hotelu nr 38 w strzelaniu z pistoletu oraz I miejsce B. Borkowski i J. Jarzab z hotelu nr 38 (OHP). W punktacji ogólnej Igrzysk I miejsce i puchar zdobyła reprezentacja hotelu nr 38 17—7 OHP Kombinatu HiL.

Serdecznie gratulujemy!

**PBP „ORBIS” NOWA HUTA INFORMUJE**

„ORBIS” w Nowej Hucie informuje, że posiada wolne miejsca na następujące wycieczki zagraniczne: Austria-Włochy od maja do października, Austria-Włochy-Francja maj czerwiec, Paryż — wrzesień, Egipt — wrzesień, Turcja-Syria-Jordania — kwiecień, wrzesień.

Na wczasy lecznicze „ORBIS” poleca wyjazdy do Trenczyńskich Cieplic i Luchaczowiec (CSRR), oraz do Hajduszobosze (Węgry). Do ZSRR „ORBIS” dysponuje wycieczkami objazdowymi po Zakaukaziu, Azji Centralnej i Syberii.

Ponadto rozpoczyna się sprzedaż szczególnie atrakcyjnych wycieczek do Hiszpani z 6 i 13-dniowym pobytom na Majorce. „ORBIS” w Nowej Hucie przyjmuje również wnioski o przydział dewiz — termin od 10. III do 10. IV. 80 r. Tel. 422-31.



— Rys. J. Witkowski